Nr. 34. Dnia 3 lutego. Wtorek. Dnia 22 stycznia (3 lutego) 1891 r.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY PIERWSZY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Dziś:	Błażeja B. M.	Wschód słońca o godzinie 7-ej minut 44.	Wschód księżyca o godzinie 12 minut — r.	Sobota:	Romualda Opata.
Środa:	Andrzeja Bisk.	Zachód „ 4-ej „ 45.	Zachód „ „ 10 minut 32 r.	Niedziela:	Jana z Matty W.
Czwartek:	Agaty Panny M.	Długość dnia godzin 9 „ 1.	Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 4.	Poniedziałek:	Apolonji P. M.
Piątek:	Doroty Panny M.	Przybyło „ „ 1 „ 23.	Dziś o godzinie 2-ej po poł. zimna 0° R.	Wtorek:	Scholastyki P. M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.—Telefon Redakcji nr. 268.— Telefon Administr. 517.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Błażei, jutro Witosława.

Zgromadzenia: Półroczna obrachunkowa sesja zgromadzenia siodlarzy warszawskich. (Lokal urzędu, Leszno 25—5 po południu.) — Posiedzenie członków sekcji I-ej technicznej Towarzystwa przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—8 wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski— od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)—Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—od 10-ej rano do 4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa etnograficzna, złożona z przeszło 1,000 okazów, przywiezionych przez p. Leopolda Janikowskiego z południowo-zachodnich brzegów Afryki. (Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—od 10-ej rano do 8-ej po południu.)

Odczyty: Dla członków Towarzystwa ogrodniczego i osób zaproszonych pogadanka popularna dra Józefa Nussbauma „O najprostszych kręgowych i pochodzeniu zwierząt kręgowych". (Lokal Towarzystwa, Chmielna 14—8 wieczorem.)

Zabawy: Bal felczerów. („Harmonja" przy ulicy Długiej—10 wieczorem.)

Teatry: Letni: dziś przedstawienie zawieszone; jutro „Szalony pomysł"; — Rozmaitości: dziś „Klub kawalerów"; jutro „Ewa"; — Mały: dziś „Zemsta nietoperza"; jutro przedstawienie zawieszone. (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim) przed ołtarzem N. Panny Marji Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona będzie solenna wotywa.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Gdy w ubiegłym tygodniu minister skarbu, p. Grimaldi, rozwinął w obliczu ojców narodu włoskiego na Monte Citorio swe aż do okrucieństwa realistyczne *exposé* finansowe, wyznając bez fałszywego wstydu, że niedobór za r. 1890/91-szy okaże się w sumie 45 miljonów lirów, za r. 1891/2-gi zaś w sumie 27 miljonów, że celem wytworzenia bilansu rząd podniesie podatek od wyrobu alkoholu, a zarazem ocli wysoko dowóz zagranicznego i podniesie podatek od ciężkich olejów parafinowych; gdy nazajutrz potem p. Crispi nasunąć musiał w izbie aż kwestję gabinetową, aby odepchnąć wniosek swego dawniejszego podsekretarza stanu, de Fortisa, wymierzony przeciw projektowi nowego podziału administracyjnego Włoch, zmniejszającego liczbę 70 prefektur do 50-iu, czuł to każdy już na półwyspie apenińskim, że atmosfera parlamentarna przesyciła się zabójczemi dla zdrowia p. Crispiego miazmatami, że położenie gabinetu weszło w okres — krytycznego przesilenia.

Przesilenie to nie dało długo na siebie czekać. Rzucone w uniesieniu południowego temperamentu przez p. Crispiego niebaczne słowo, będące obelgą dla historycznej prawicy z doby pomiędzy r. 1866-ym a 1874-ym, która stanowi dzisiejszą rządową umiarkowaną lewicę, rozprzęgło sytuację, sztucznie, bez przekonania trzymaną w pewnej spójni ze względów czysto patrjotycznych przez większość izby. Ta izba gotowa była już nawet uchwalić nowe podatki i cła, powyżej wskazane, aczkolwiek p. Crispi we Florencji i w Turynie zapewniał, iż rząd przywróci równowagę w budżecie bez nowych podatków, ale na wyrządzoną sobie obelgę przygotowaną nie była. Gdy ta weszła w grę, wszelkie pobudki zgody na raz zamarły, izba powzięła uchwałę, która zmusiła p. Crispiego do „odwołania się do rozkazów króla", czyli do złożenia w jego ręce dymisji całego gabinetu.

Broniąc podwyższenia podatku od alkoholu p. Crispi dowodzi na posiedzeniu sobotniem izby, że polityka finansowa rządu nie jest gorszą od polityki owej doby, gdy prawica rządziła Włochami. Tylko przez cześć dla umarłych wstrzymuje się od dalszej analizy porównawczej owej większości nietylko szalonej w swem gospodarstwie wewnętrznem, ale służalczej na zewnątrz. Tu wzbija się straszliwy orkan protestów. Minister Finali, członek prawicy z przed r. 1874-go, opuszcza z oburzeniem ławę ministerjalną, prezydent izby Biancheri, także pogrobowiec wielkiej epoki zjednoczenia, zbladł jak chustka i nie przywołuje ministra tylko dlatego do porządku, ponieważ czuje się osobiście dotkniętym jego obelgą, Rudini i Bonghi wołają: „To hańba!", słowem trzęsie się wszystko w sali.

Crispi żąda jasnego wotum zaufania, które przekona naród i Europę, że izba pragnie rządu silnego i świadomego swych celów. Luzzatti oświadcza, że będzie głosował przeciw projektom podatkowym, ponieważ prezes gabinetu obraził mężów, których całe życie szanował, jak relikwję przeszłości. Pod wpływem rozjątrzenia izba odrzuca przyjęty przez rząd porządek dzienny Villi 186 głosami przeciw 123, oświadczając, że nie wejdzie w rozprawy szczegółowe nad projektem podwyższenia podatku i ceł od alkoholu. Crispi zapowiada imieniem gabinetu podanie się do dymisji i z postanowieniem tem odjeżdża niezwłocznie do Kwirynału. Izba długo jeszcze przedstawia wieżę Babel, zanim rozjątrzeni do żywego posłowie nie opuszczą sali. Koniec pamiętnego posiedzenia o godzinie wpół do dziewiątej wieczorem.

I o drugim pogrzebie ministerjalnym równocześnie nam mówić wypada. W drugiej połowie ubiegłego tygodnia runął w Serbji gabinet radykalny jenerała Sawy Gruicza, a dotąd nie wiemy, kto obejmie jego spuściznę. Upadek rządu zwiastowała dymisja ministra spraw wewnętrznych Giaji. Minister ten znalazł się w położeniu bez wyjścia pomiędzy większością skupczyny, która uznała jego projekt nowej ustawy prasowej za wsteczny, a resztą towarzyszów ministerjalnych, którzy zarzucali mu,

34)

Z mętów społecznych.

POWIEŚĆ

Michała Bałuckiego.

(Dalszy ciąg.)

Przed bramą jednej kamienicy Marysia zatrzymała rozpędzonego Lewka.

— Tutaj mieszkamy — rzekła. — Ale pan pójdzie do nas na górę, na herbatę? co? — pytała, rzucając mu z pod kapelusza słodkie, błagalne spojrzenie.

Lewek nie wiedział, co odpowiedzieć. Był nad wyraz uszczęśliwiony tem zaproszeniem; ale ani pora wydawała mu się stosowną, ani wiedział, czy matka się zgodzi i spojrzał na nią pytającym wzrokiem. Nie zdawała się być bardzo zadowoloną z zaproszenia córki, spostrzegł nawet, że dawała jej z po za jego pleców jakieś znaki, ale Marysia uparła się i, nie zważając na matkę, mówiła dalej:

— No, chodź pan na chwileczkę. Zamiast iść do knajpy, zjesz pan z nami kolację. Pójdziesz sobie potem, kiedy zechcesz. No, chodź pan!

I gdy się nie mógł jeszcze zdecydować, choć stróż już zakręcił kluczem w zamku i otworzył bramę, wzięła go pod rękę energicznym ruchem i pociągnęła za sobą do ciemnej sieni.

— Tak. Teraz mi pan już nie uciekniesz — mówiła, słysząc za sobą zamykanie bramy i prowadziła go za rękę po ciemnych schodach na górę.

Potykał się co chwila, nie tylko dlatego, że było ciemno, ale i dlatego, że to wszystko, co go spotkało, było tak niespodziewane, że go to upoiło, odurzyło.

Jakieś drzwi się otwarły na górze, wypadła przez nie smuga światła, a na tle jej zarysowała się postać starej służącej, która świecąc wprowadziła ich do pokoju, urządzonego z przepychem i elegancją. Była to także niespodzianka. Nie przypuszczał nigdy, żeby modelka, nawet biorąca po dwa guldeny za godzinę, mogła tak wspaniale mieszkać.

Matka odkręciła lampę, wiszącą nad stołem. Przy powiększonem świetle zabieliła się serweta i nakrycie na parę osób.

— No, mameczko, niech mama każe dać jeszcze jedno nakrycie i podawać prędko kolację, bo pan pewnie głodny.

Gdy matka wyszła, zbliżyła się do Lewka i topiąc w nim z zajęciem głębokie spojrzenie szafirowych oczów, spytała:

— No, czemuż pan nie siadasz? Co pan tak patrzysz dziwnie? Dziwi to pana może, że biedna modelka pozwala sobie na takie zbytkowne mieszkanie? To nie oddawna. Wprzódy mieszkałyśmy bardzo biednie, tam, przy Długiej. Ale teraz, od paru tygodni, wszystko się zmieniło. Mama wyszukała jakiegoś bogatego wuja, który daje na wszystko.

— Wuja? — powtórzył machinalnie Lewek, nie mogąc jeszcze wyjść z podziwu.

— Wuja, czy stryja. E! mniejsza o niego. Chodź pan lepiej tu i siadaj przy mnie, pogadamy, jak dobrzy znajomi.

Pociągnęła go za obie ręce i posadziła obok siebie na miękiej kozetce, dotykając prawie kolanami nóg jego.

— Czy pan wiesz—zawołała—że ja byłam tam u was w pracowni, już potem, po skończeniu obrazu?..

— Pani? U nas?

— Tak. Tak mi jakoś było głupio bez pana w pierwszych dniach, tak się przyzwyczaiłam widywać pana, że poszłam. Ale nikogo nie zastałam. Przynajmniej drzwi były zamknięte. Może mieliście już jaką inną modelkę.

Lewek zaraz sobie pomyślał, że to musiało być w tym czasie, kiedy on po wyjeździe Wardyżkiewicza błąkał się po Długiej ulicy, wyczekując na nią. A ona była wtedy pod drzwiami pracowni i to dla niego, jego szukała. To wszystko wydawało mu się, jak sen jakiś czarowny, fantastyczny. Ta milcząca Galatea przemówiła nareszcie do niego i do tego jeszcze przemówiła tak, że każdy jej wyraz brał go za serce i w niebo unosił.

— I czy pan wiesz — mówiła dalej — że mnie wściekłość brała, gdy pomyślałam, że tam teraz pan na inną patrzysz tak, jak na mnie przedtem patrzyłeś. Było to dziecińsiwo, ja wiem o tem, bo przecież wy malarza nie możecie jednego modela tylko używać; ale w pierwszej chwili było mi okropnie. Byłam zła, jak sto djabłów. Takbym była biła, tłukła wszystko, nawet matce mało się nie oberwało.

Słowa te byłyby go pewnie niemile podrapały po sercu, ale on nie słyszał ich, zapatrzony w nią, ucieszony, że chciała go widzieć, że była o niego zazdrosną. W takiem upojeniu ordynaryjne jej wyrażenia wydawały mu się niebiańską muzyką. Słuchał jej zachwycony.

— Bo trzeba panu wiedzieć—mówiła dalej — że pan mi się odrazu spodobałeś. Jakem pana zobaczyła wtedy tak zerkającego na mnie z za obrazu, odrazu wpadłeś mi pan w oko i powiedziałam sobie: o! toby był dla mnie chłopiec, jak ulał. Bo ja się znam na tem, ho, ho... nie byłabym córką mojej matki. A teraz pan jeszcze ładniej wyglądasz, w tym surducie taki z pana elegent pi, pi — a ten krawat — co za krawat. Tylko krzywo przypięty. Czekaj pan, poprawię panu.

Oparła łokcie bez ceremonji o jego ramiona i z całą swobodą i spokojem układała krawat.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

że pcha ich na tory zbyt skrajnego radykalizmu. Eksdalmatyniec Giaja upadł; w Wiedniu przyjęto tę wiadomość z przedwczesnem zadowoleniem, ponieważ w łonie gabinetu serbskiego Giaja wyobrażał najwyższą sumę nienawiści dla monarchji habsburskiej; nie upłynęło tymczasem 48 godzin, a już i cały gabinet Gruicza poszedł jego śladem i złożył w ręce rejencji swą władzę.

Ustawa prasowa nie jedynym była kamieniem obrazy pomiędzy rozprzęgającą się większością radykalną skupczyny a wyszłym z jej łona rządem. Sprawa królowej Natalji stargała ostatecznie naprężony już oddawna stosunek pomiędzy klubem a rządem, mozolnie utrzymywany w pewnej pozornej równowadze przez prezesa skupczyny, Mikołaja Pasicza, który sądzi, że jeszcze nie wybiła dla niego godzina objęcia władzy w Serbji. Ogłoszenie w tych dniach umowy, zawartej w d. 23-im lutego 1889-go r. (st. st.) pomiędzy abdykującym królem Milanem a ustanowioną wówczas świeżo przez niego rejencją przyśpieszyło proces rozkładu, przekonało bowiem skupczynę, że rejencja, nie dopuszczając Natalji do żadnego wpływu na wychowanie syna, działa w duchu ściśle sformułowanej umowy. Nie podobało się się to klubowi; nie mogąc obalić rejencji, obalił rząd. Nie pierwsze to ministerjum w Serbji, upadające skutkiem rozterki domowej w rodzinie królewskiej Obrenowiczów.

I jeszcze dymisja! Wszystkie już dzienniki niemieckie zapisały wiadomość, że hr. Waldersee, szef sztabu jeneralnego Niemiec, ustępuje z tej posady i obejmuje komendę dziewiątego korpusu armji w cichej Altonie (tuż pod bokiem swego dawniejszego antagonisty, ks. Bismarka) w miejsce jen. Leszczyńskiego, który bierze się do zarządu rozległych dóbr swoich na Szląźku. W ten sposób umarza się zatarg, wybuchły na polach ćwiczeń zeszłorocznych armij niemieckich w Szlezwigu-Holsztynie pomiędzy Leszczyńskim i Walderseem, lecz ostatni traci wpływ polityczny na cesarza Wilhelma, który w swoim czasie bywał potężny i pomnaża zastęp Stoeckerów, Koegelów i Hermesów, którzy zmuszeni byli kolejno przez cesarza opuścić stanowiska naczelne w organizacji kościoła ewangelickiego Prus. Pietysta religijny w uniformie szefa sztabu jeneralnego był już prawie anachronizmem w epoce, w której cesarz tak dosadnie wyraził się w duchu, potępiającym wszelkie kierunki skrajne i nieprzejednane w życiu kościelnem Niemiec.

Wybuch republikański w Oporto skończył się kapitulacją w ciągu niespełna jednej doby. Sam fakt jednakże, że trzy pułki w wielkiem mieście portowem mogły podnieść się pod hasłem republikańskiem przeciw dynastji Braganza, świadczy, iż ziarno, rzucone w niwę politycznego życia Portugalji w epoce pamiętnego ultimatum lorda Salisbury, wręczonego rządowi portugalskiemu w d. 12-ym stycznia 1890-go r., urosło szybko i pleni się bujnie. Zatarg, wywołany przez awanturniczą wyprawę majora Serpa Pintę do kraju południowo-afrykańskiego Makololów, obalił już gabinety Barrosa Gomeza i Serpy Pimentela, grozi on obaleniem nietylko trzeciego gabinetu, dziś rządzącego, d'Abreu Suzy, ale — co gorsza — podważeniem prastarych fundamentów monarchji w Portugalji.

Rokosz w Oporto stłumiono, ale był on błyskawicą, która oświeca w mgnieniu oka złowrogo cały widnokrąg. Z chwilą, gdy przyjdzie do odnowienia zawartej prowizorycznie umowy z Anglją, zastrzegającej Portugalji na przeciąg kilkomiesięczny dawne prawa żeglugi na rzekach Zambesi i Shiré, może odnowić się i rozwinąć daleko groźniej scenerja sobotniego rokoszu żołnierskiego w Oporto.

Br. Z.

„Bachus i Arjadna."

Jam bene perjuro mutarat conjuge Bacchum,
Quae dedit ingrato fila legenda viro.

Śpiewa Owidjusz w swoich „Fastes", parafrazując opowieść Homera o nieszczęsnej, dwakroć zdradzonej Arjadnie, wybawionej przez Tezeusza z pieczary smoka, porzuconej przezeń na samotnej wyspie Naxos, przygarniętej litośnie przez Djonizosa, wyniesionej do godności małżonki płochego boga, opuszczonej przezeń sromotnie, przez Artemidę wreszcie zabitej.

Ale Makart nie dotyka tragicznych losów tej pięknej nad pięknemi córki Minosa. Wystawia nam na kolosalnym swym obrazie epizod z dziejów jej najszczęśliwszych, kiedy: „Już wiarołomnego małżonka (Tezeusza) zastąpił Bachus przy boku pięknej pani, co z labiryntu za pomocą motka nici wywiodła niewdzięcznika".

Evoe! Z indyjskim swym orszakiem sylenów, satyrów, trytonów, centaurów, menad i bachantek orgje święci Dionizos na wybrzeżu uroczej wyspy. Rej wodzi pocieszona po stracie Tezeusza Arjadna, stojąc wysoko na trjumfalnym, w tygrysy zaprzężonym wozie, purpurą przykrytym. Tyrsos wzniosła wysoko w górę, przegięta zalotnie ku stojącemu przy niej Bachusowi, podającemu chwilowej pani swego serca z wdzięcznym uśmiechem wino w konsze. Dokoła wre i kipi bachanalja rozpasana. Sylenów dwóch opasłych do tańca zrywa się ociężałego, zwinne trytony porywają w fal odmęty drażniące się z nimi bachantki, centaury zataczają korowód, pobrawszy się za ręce z menadami, małe pacholęta skradają się do tygrysa, pluszcze i bryzga na wsze strony woda szmaragdowa, mienią się w słońcu nagie ciała, połyskują spalone słońcem brunatne grzbiety satyrów, przewala się tłum bachiczny, płynie wino, błyskają drogie kamienie i złote przepaski, czerwienią się purpury i szkarłaty, rozlega się śpiew, pisk, krzyk, śmiech. A uśmiechnięta, szczęśliwa, szalona Arjadna, upojona miłością i chwałą zagrzewa jeszcze do większej ochoty dwór swój rozbawiony...

Ciemno-błękine niebo nie zdaje się rozlewać równomiernie światła na całą scenę; światło jakby skoncentrowane, jakby jednym wielkim snopem z za chmur padające, oświetla ją. Obraz cały skomponowany prześlicznie, ma pełną skalę barw ciepłych, przepojony jest zda się tonami przez Makarta ulubionemi, żółtemi i złotawo-brunatnemi.

Tyle się już mówiło o wadach rysunku u Makarta, że szukać ich nie będziemy. Oto natomiast świetnie malowane ciała dwóch bachantek po lewej (od widza) stronie obrazu, jednej zwróconej do nas plecami, w samym rogu, drugiej podającej rękę centaurowi. A oważ grupa satyra i nimfy, trzepocącej się na jego barkach po stronie prawej, jaka piękna! A całe *brio* obrazu jakie oślepiające niemal, szalone, przypominające haszyszowe widzenia; a przedziwnie miły ogólny ton obrazu, może, powiedziałby kto, zbyt zharmonizowany do nienaturalności—cóż kiedy taki, jakim jest, też piękny.

Można się wogóle „nie godzić" na sposób malowania Makarta, ale raz przyznawszy mu prawo obywatelstwa w dziedzinie sztuki malarskiej, przyznać trzeba, że „Bachus i Arjadna" jest obrazem jego typowym, jednym z najlepszych. Kto o Makarcie chce mieć wyobrażenie, niech idzie obraz oglądać; utrwali mu się Makart doskonale w pamięci i pozna najcharakterystyczniejsze jego cechy.

Makart to Rubens *fin de siècle*. Siłę zastąpiły nerwy, wyraz namiętności wewnętrznych jakieś pełne upojenia, bezmyślne, sybaryckie *dolce far niente*, wspaniałość barw zastąpiła jaskrawość dekoracyjna. Ale wielka, nieznana Rubensowi wyobraźnia, goniąca za „niebywałem", piętno swe położyła na dzieła wiedeńskiego mistrza i piętno to właśnie je unieśmiertelni. Człowiek, który wysnuł z pod czaszki tyle fantasmagoryj i upoił niemi chwilowo świat cały, pospolitym człowiekiem nie był. Już to jedno z pomiędzy tłumu nazawsze go wyróżni. Wielu miernych wywołał naśladowców, ale to nie jego wina. Nie był to artysta, w sztuce swej malarskiej zasklepiony — onby świat cały na modłę obrazów swoich urobił; gdy powierzono mu ułożyć pochód jubileuszowy na cesarską uroczystość w Wiedniu, Makart utworzył jedyny w swoim rodzaju żywy obraz i sam w nim figurował, aby tem lepiej wżyć się w ów niebywały przepych z innego świata. Ztąd ta kolosalność jego płócien—onby świat cały zapełnił utworami swej wyobraźni, aby świat ów szary, pospolity stosownie do swego widzenia rzeczy... upięknić.

Nie obchodziła go wcale ścisłość historyczna, styl żaden, żaden pedantycznie odgrzebany szczegół. Rzucał w swój obraz, co pięknego pod rękę się nawinęło. To też „Bachus i Arjadna" nic greckiego w sobie nie mają. Nie szukać „greckiej pogody", „klasycyzmu heleńskiego", „greckiego piękna" na obrazie; to makartowska orgja, jako przedmiot i jako wykonanie—nic więcej.

Arjadna jego niczem nie przypomina znanego antyka, śpiącej z ręką przechyloną nad głową wybawicielki swego wybawiciela. To wiedenka z 1880-go r., z uśmiechem kurtyzany nowoczesnej na ustach.

I jeszcze jedno. Obrazy Makarta, malowane najróżnorodniejszemi kombinacjami „sosów", przecierane Bóg nie wie czem, pokryte farbami kładzionemi jedne na drugie, własnej nieraz artysty kompozycji, malowane jedynie nieraz, aby bodaj chwilowo blask najsilniejszy i pełność koloru dobyć, zmieniają pierwej lub później swą barwę, zwłaszcza zaś czernieją. Widziałem „Katarzynę Cornaro" w nader smutnym stanie; zeszłego roku w Hamburgu „Wjazd Karola V-go do Antwerpji" wydał mi się opłakanie szarym, zmatowanym, jakby popiołem przesypanym, koń zaś cesarski jeszcze bardziej niż kiedy wydał mi się fjoletowym. Otóż los ów smutny nie dotknął jeszcze „Bachusa i Arjadny". Wiedząc o właściwości obrazów Makarta, świeżość i wspaniałość barw podziw poprostu budzą. Dziwnie doskonale obraz się zakonserwował i powab to jego niemały.

Przed niepospolitem dziełem, wystawionem w salonie Krywulta, tłoczą się ninustannie zwiedzający. Szkoda jednak wielka, że publiczność ogląda go z tak blizka; da się to usprawiedliwić ogromnemi rozmiarami obrazu, dla którego ustawienia odpowiedniego potrzebaby odpowiedniej sali; zawsze jednak zapominać nie należy, że obraz taki w całej swej okazałości przedstawia się widzowi jedynie — zdaleka.

C.

Teatry londyńskie.

Ojczyzna Szekspira nie posiada dziś zgoła wybitnych autorów scenicznych, a zamiłowanie angielskiej publiczności do sceny i czterdzieści przeszło teatrów, istniejących obecnie w stolicy, nic na to poradzić nie mogą.

Pierwszorzędni poeci: Swinburne, Tennyson, Browning, próbowali sił swoich na dramatycznej niwie, ostatecznie atoli tylko dramat Tennysona „The Cup" miał w ostatnich lat dziesiątku istotne powodzenie. Dzisiejsi autorowie sceniczni bawią się w komponowanie sensacyjnych melodramatów lub w przykrawanie sztuk francuzkiego repertuaru do użytku miejscowego. Przyczyn tego upadku scenicznej twórczości szukają jedni w tem, że przeważna część londyńskich teatrów prowadzoną jest przez artystę dramatycznego, który jednocześnie jest i przedsiębiorcą teatralnym, zatem wystawia chętnie tylko te sztuki, w których ma wybitną rolę; inni ubolewają, że Londyn nie posiada ani jednego teatru przez rząd subwencjonowanego, fakt atoli pozostaje faktem, i niech nam wolno będzie zaznaczyć go tym razem bez komentarzów.

Oto np. w sezonie ubiegłym 1889/90 r. sceny angielskie, żyjące niemal wyłącznie repertuarem francuzkim, sztukami francuzkiemi, kaleczonemi niemiłosiernie obcięciami i dodatkami, zdobyły się zaledwie na trzy, wyraźnie na trzy „oryginalne" utwory, które zjednały sobie niezaprzeczone uznanie krytyki i publiczności. Z nielicznej reszty czysto-angielskich prac scenicznych, które przewinęły się przez tamtejsze sceny, żaden utwór trwalszego po sobie nie zostawił wspomnienia.

Feniksami temi na niwie angielskiej twórczości dramatycznej były: dramat rodzinny p. t. „Judah", napisany przez H. A. Jonesa, wystawiony wielokrotnie w teatrze Shaftesbury; operetka Artura Sullivana (kompozytora „Mikada") do libreta W. S. Gilberta (librecisty „Mikada") p. t. „The Gondoliers", dotąd ściągająca liczną publiczność do teatru Savoy, wreszcie farsa p. t. „Our Flat" pióra kobiety, pani Musgrave, zawdzięczająca chwilowe powodzenie aluzjom do miejscowych stosunków. Ostatecznie możnaby jeszcze wspomnieć o najnowszej farsie p. Pinero (autora „Błękitnej groty") p. t. „The Cabinet Minister", która utrzymuje się dotąd zwycięzko na afiszu teatru Court, grzeszy atoli karykaturalnością i przesadą w ostrej satyrze. P. Pinero też, ulegając ogólnemu prądowi, zstępuje już z koturnów elegancji i subtelnego dowcipu i zaczyna... farsy francuzkie przykrawać do angielskiego smaku.

Bohaterem dramatu „Judah" jest Judah Llevelyn, młody pastor prezbyterjańskiego kościoła, zapaleniec, fanatyk, apostoł. Bohaterką jest Vashti, piękna córka byłego wędrownego kuglarza, w której ojciec, zawołany oszust, odkrył jakoby zdolność najpierw poszczenia przez czas niebywały, czyli głodomorstwa, a następnie cudownego, magnetycznego leczenia mnogich chorób. Ekskuglarz eksploatuje tedy za pomocą swej córki łatwowierność ludzką. Vashti wezwany zostaje do jedynaczki bogatego, starego magnata, do cierpiącej na suchoty lady Ewy. Wprowadza zacną parę, ojca i córkę, na zamek, właśnie młody pastor, święcie przekonany o cudotwórczej sile leczniczej pięknej kuglarki. Przybywa atoli na zamek uczony profesor i nad poszczącą Vashti rozciąga ścisłą kontrolę. Traf zrządza, że przygotowującą się przez rzekomy post do uzdrowienia lady Ewy dziewczynę demaskuje, jako najzwyklejszą oszustkę... zakochany w niej Judah Llevelyn. Ojciec Ewy i profesor wzywają go, aby pod przysięgą zeznał, co mu jest wiadomem. Judah, aby od sromoty i wygnania uratować ukochaną, popełnia—krzywoprzysięztwo. Rozwiązanie dramatu słabe. Lady Ewa po roku przychodzi do zdrowia, a ojciec jej, chcąc wynagrodzić Vashti, funduje kościół prezbyterjański, w którym na probostwie osadzić chce Judaha, gotowego pojąć Vashti za żonę. Sumienie atoli dręczy zapaleńca, tedy, w porozumieniu z ukochaną, przyznaje się do krzywoprzysięztwa i w ten sposób odzyskuje sympatję widza.

Główną zaletę dramatu stanowią charaktery psychologicznie ciekawe i dobrze przeprowadzone, np. lekkomyślnego kuglarza, wyzyskiwanej przez ojca córki, czującej wstręt do poniżającego rzemiosła, młodego kapłana, który sądzi, że ubóstwia świętą, a w rzeczywistości płonie namiętnością dla pięknego dziewczęcia.

Spółka Sullivan-Gilbert, wielkiej w Anglji używająca popularności po ostatnim trjumfie „Gondolierów", rozwiązała się chwilowo. Twórca „Micada" wziął się do komponowania poważnej opery, osnutej na motywach powieści Scotta „Ivanhoe", zaś Gilbert pisze libreto do komicznej opery dla najwziętszego obecnie po Sullivanie muzyku angielskiego, Celiera.

Co się zaś tyczy „Our Flat", to osnutą jest ta zręczna

farsa na kłopotach gospodarskich ubogiego małżeństwa, sytuacje zaś komiczne wypływają z zużytego, ale oryginalnie traktowanego *qui pro quo*. Zabawna sztuka miała dotychczas już czterysta przedstawień i wciąż z afisza nie schodzi.

Prym między aktorami angielskimi wciąż jeszcze trzyma starzejący się Irving, dyrektor i główna persona teatru Lyceum. Popisowe jego role w „Robert Macaire", „Polskim żydzie" Erckman-Chatriana, w „Fauście" (Mefistofeles), w „Shyloku", „Hamlecie", „Dużo hałasu o nic" Szekspira, słyną szeroko. Wszystkim tym postaciom narzuca Irving swą wyjątkową indywidualność—o repertuar atoli dba mało, występując chętniej w zwietrzałym jakimś melodramacie, niż w szekspirowskiej tragedji, w której niema pola do popisu.

To też—rzecz uwagi godna—dzisiejsze pokolenie w Anglji nie widziało dotąd na pierwszorzędnej, nawet na drugorzędnej scenie wystawionych takich arcydzieł Szekspira jak: „Juljusz Cezar", „Korjolan", „Król Lear", „Król Jan" i „Cymbelin". Kto chciał raz w życiu przynajmniej ujrzeć na scenie „Juljusza Cezara", ten musiał kupować bilet na spektakle trupy meiningeńskiej. W Anglji!

W ubiegłym sezonie w teatrze Globe wystawiono po raz pierwszy z wielkiem powodzeniem „Sen nocy letniej", zaś „Makbeta" w teatrze Lyceum z Irvingiem i znakomitą jego partnerką, p. Heleną Terry. Obecna primadonna scen angielskich jest przedewszystkiem nieporównaną w rolach, wymagających wdzięku, uczucia i delikatnego cieniowania; patos i siła dramatyczna mniej jej dopisują. Pomimo to jej „szatańska królowa" w „Makbecie" podziw budzi.

Francuzkie *pièces* oraz komedje większego pokroju—naturalnie „aranżowane" przez miejscowych autorów—wystawia teatr St. James, prowadzony jako przedsiębiorstwo prywatne przez panią i p. Kendal. Pani Kendal jest dziś najlepszą angielską artystką w salonowej komedji, w sztukach Dumasa, Sardou i Ohneta.

Lżejszego pokroju komedje i farsy wystawia, jak się rzekło, teatr Court. Dramat i tragedja mieszczańska, komedja t. zw. rodzinna oraz część pewna melodramatów obrały sobie za pole popisów Haymarke-theatre, zostająca pod dyrekcją przedsiębiorcy-aktora, p. Beerboom. Wyłącznie melodramatowi—ogromnie dziś w Angji lubionemu—poświęcone są specjalnie i wyłącznie dwa teatry, Adelphi i Prinzess.

Nieustanna odbywa się wędrówka angielskich towarzystw aktorskich do Ameryki, zaś amerykańskich do Londynu. Irving nieustanne za ocean odbywa wycieczki, gości tam również często pani Kendal lub Ellen Terry. Tymczasem zaś w opróżnionych londyńskich teatrach dają przedstawienia goście zagraniczni, nieraz przez miesiące całe.

Tak np. w Lyceum, podczas nieobecności Irvinga, grała amerykańska trupa p. Daly... komedje niemieckie: Schönthana, Rosena i innych. W Her Majesty's Theatre artyści paryzkiego teatru Gymnase grali Daudeta „Walkę o byt" naprzemian z „*Paris fin de siècle*".

W największym gmachu operowym londyńskim (2,000 miejsc), w Coventgarden, odbywały się do końca lipca przedstawienia włoskiej opery z udziałem braci Reszków, którzy do tego stopnia ściągali publiczność, iż nie pomyślano nawet o okraszeniu opery jaką taką primadonną. Reszkowie najzupełniej wystarczali. Nie wystawiono też w ubiegłym sezonie żadnej opery nowoczesnej. Nie wymagano niczego innego, jak w „Proroku", „Romeo i Julji" i w „Meistersängerach"—słuchać Reszków.

Tak się przedstawia w wytycznych zarysach bilans dramatyczno-muzyczny scen londyńskich za ubiegły sezon.

J.

DWIE ZORZE.

Na szarem niebie, o szarym dnia brzasku,
Zanim się w całym rozpalone blasku
Ukaże słońce, budzi się myśl boża:
Krasna, jak makiem przerastane zboża,
Purpurą, złotem przetykana zorza.

Na szarej ziemi u szarych bram życia
Budzi się zwolna, wyłania z powicia
W duszę dzieciny zaklęta myśl Pana
I taka jasna i taka rumiana,
Jako ta zorza purpurą odziana.

Źródło ich jedno: bo garścią promieni
Obiedwie zorze z łona wstają cieni;
Los wszakże różny, choć każda iskrząca:
Bo ta na niebie zapowiada słońca,
A ta na ziemi—początkiem jest końca.

Marjan Jasieńczyk.

Od administracji.

Wskutek zupełnego wyczerpania się numerów styczniowych, administracja „Kurjera warszawskiego" przyjmuje prenumeratę od nowoprzybywających abonentów jedynie od d. 1-go lutego r. b.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Petersb. wied.* donoszą, iż projekt prawa o upadłości handlowej ukończony będzie prawdopodobnie w ciągu r. b. Pomiędzy innemi w nowych przepisach skasowano punkt, orzekający, iż upadłość może być ogłoszona przy istnieniu długów na sumę *minimum* 1,500 rs. Prócz tego szczególny nacisk zrobiono na ścisłe określenie charakteru samej upadłości.

= Jedno z pism podało wczoraj wiadomość, iż po ciągnieniu każdej klasy loterji klasycznej pozostałe w kole numery będą wysypywane i mieszane w oddzielnej wannie. Otóż wiadomość ta jest błędną, jako sprzeczna z ustawą, w której wyraźnie powiedziano, iż numery, przeznaczone na loterję, raz jeden składane zostają do koła przed 1-szą klasą i wyjmowane po ukończeniu ciągnienia 5-ej klasy. Istnieje projekt, aby wrzucać przed ciągnieniem 1-ej klasy numery do koła po uprzedniem zmieszaniu ich w wannie. Oprócz tego projektu żadne zmiany ani w sposobie ciągnienia numerów, ani wrzucania nie zajdą i każdy z graczy może sprawdzić, czy jego numer do koła włożony został.

= P. o. oberpolicmajstra w kwestji śniegu wydał następujące rozporządzenie: „Celem utrzymania przy istnieniu zlodowaciałego na powierzchni ulic śniegu komunikacji sankami, polecam pp. komisarzom cyrkułowym bezzwłocznie zarządzić, aby wyrąbywanie na ulicach śniegu aż do bruku zostało wstrzymane rozsądnie; nadto kawałki lodu wszędzie należy rozbijać, sterty według możności wyrównywać, wszelkie zaś usiłowania zwrócić w kierunku bezwarunkowego usunięcia wybojów i dołów. Oprócz tego właściciele domów powinni być zobowiązani do zrzucenia z dachów i wywiezienia śniegu z dziedzińców. Z drugiej strony, aby nie dopuścić nagromadzenia się na ulicach wody, tworzącej się z topniejącego śniegu, polecam pp. komisarzom zarządzić bezzwłocznie przerwy w stertach śniegu, aby woda łatwiej mogła odpływać do rynsztoków."

= Komisarze cyrkułowi mają najpóźniej do d. 28-go b. m przesłać do urzędu lekarskiego szczegółowe wykazy następujących składów: 1) skór niewyrobionych, tak wyprawnych, jak i surowych; 2) sadła; 3) rogów, kopyt i kości, 4) szerści, szczeciny i włosia końskiego; 5) zakładów oczyszczania i gatunkowania szczeciny, oraz włosów; 6) obór; 7) zakładów mlecznych i 8) sklepów z mięsem, o ile te nie mieszczą się na targach, lecz w domach prywatnych.

= Dla obejrzenia pod względem budowlanym, sanitarnym i bezpieczeństwa ogniowego fabryki akcyjnej mebli giętych „Wojciechów", wyznaczoną została na dzień 9-y b. m. specjalna komisja, złożona z pp. urzęd. do szczególn. poruczeń Strukowskiego (przewodniczącego), komisarza cyrkułu prazkiego, lekarza miejskiego, brandmajstra, mechanika gubernjalnego i budowniczego cyrkułowego.

= W dopełnieniu onegdajszego streszczenia okólnika zarządu Towarzystwa jedwabniczego, podajemy z niego dwa jeszcze pominięte szczegóły: Po za zachętą do uprawy nowych drzew morwowych, zarząd szczególnej opiece członków Towarzystwa poleca konserwację już istniejących w kraju tak od zbrodniczej czy lekkomyślnej siekiery, jak i od niszczenia przez swawolę gawiedzi ubiegającej się o słodkie jagody. „Od chwili powstania Towarzystwa, powiada, niechaj w kraju naszym ani jedno drzewo morwowe, które zasadziła przezorna ręka ojców naszych, nie zginie, a każdy lekkomyślnik, któryby się poważył zniszczyć istniejące już drzewa mormowe, niechaj stawiany będzie pod pręgierzem opinji publicznej." Za zadanie zarząd, jak na początek, uważa wreszcie, oprócz podanych już przez nas szczegółów, szerzenie wiedzy pismem i żywem słowem o racjonalnej uprawie morwy i hodowli jedwabników, jak również pośredniczenie w dostarczaniu wszelkiego materjału do hodowli, jak i wypróbowanego nasienia morwy, zdrowych jajeczek jedwabniczych, druków pouczających, przyrządów itp.

= Zatwierdzony świeżo przez radę miejską dobroczynności publicznej etat osobowy, wykończanego centralnego szpitala i kolonji dla obłąkanych w Tworkach, ustanowiony został ogółem na rs. 20,750 rocznie, z której to sumy przypada na uposażenie służby lekarskiej rs. 15,400 (pensje i dopłaty t. zw. „stołowe" dyrektora rs. 4,000, trzech starszych ordynatorów po rs. 1,800 i czterech młodszych ordynatorów po rs. 1,500) i na uposażenie służby administracyjnej rs. 5,350 (pensje i dopłaty: intendenta rs. 1,500, pomocnika intendenta rs. 1,000, sekretarza rs. 900, kasjera-buchaltera rs. 750 i wynagrodzenie kancelistów rs. 1,200 rocznie).

= **Powrót do Warszawy inżenierów francuzkich,** którzy zamierzają przystąpić do budowy halli i bazaru, spodziewany jest w dniu 6-ym, a najpóźniej 7-ym b. m.

= Ogólne zebranie akcjonarjuszów warszawskiego Towarzystwa pożyczkowego na zastaw ruchomości (plac Warecki) odbędzie się w d. 15-ym b. m., nie zaś, jak przez pomyłkę doniesiono, w d. 5-ym.

= Dowiadujemy się, że kontrakty, zawarte w r. b. na trzyletni przeciąg czasu pomiędzy Towarzystwem kolei wiedeńskiej a dyrektorami tejże kolei pp. Sulikowskim i Strasburgierem, oraz sekretarzem głównym rady zarządzającej p. J. A. Święcickim, osiągną moc obowiązującą dopiero po zatwierdzeniu ich przez ogólne zgromadzenie akcjonarjuszów, przypadające w czerwcu.

= Na wczorajszem posiedzeniu zarządu Towarzystwa jedwabniczego do grona członków rzeczywistych zapisano: R. R. S. Michała Sewastianowa, wice-gubernatora lubelskiego i pp.: Ignacego Lipskiego z Chojnego, Antoniego Świnarskiego z Konopnicy i Czesława Skrzyżewskiego z Warszawy.

= Trzecie posiedzenie komisji przyrodniczej Towarzystwa ogrodniczego odbędzie się we czwartek, d. 5-go lutego, o godz. 8-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa (Chmielna 14). Na posiedzeniu tem jenerał Radoszkowski mówić będzie o owadach pszczołowatych murujących sobie gniazdka (komórki).

= W dalszym ciągu na tombolę artystyczną następujące osoby fanty nadesłały panie: Zofja Tatarkiewiczowa, Julja Biegańska i Walerja Golińska, oraz pp.: Wilhelm Weigt, Stanisław Wołowski, Jakób Zuberbier, Erazm Lisner, Józef Paprocki, Eichler i Komarnicki, E. Wende i spółka, bracia Jerominowie, oraz firma Briggs, Posselt i spółka. Osoby, pragnące jeszcze ofiarować fanty na tombolę, winny nadesłać je do biura wiceprezesa dyrekcji teatrów Folanda. Tombola połączona z maskaradą odbędzie się w nadchodzącą niedzielę.

= Dyrektorem IV-go gimnazjum w Warszawie mianowany został r. st. Wakker, dotychczasowy inspektor I-go gimnazjum.

= Kandydatem do posad sądowych przy izbie sądowej warszawskiej mianowany został p. Bóbr.

= W dniu wczorajszym przyjechali do Warszawy: płocki gubernator rz. r. st. Janowicz, r. t. Suszczow z Petersburga, wyjechał zaś prezes warszawskiego sądu okręgowego rz. r. st. Czerniawski do Petersburga.

= Wczoraj wyjechał za granicę prezes administracji ogólnej warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, p. Ludwik Szwede.

= Znany pedagog tutejszy, p. Durecki, skutkiem poślizgnięcia się, tak upadł nieszczęśliwie, że zwichnął nogę.

= Na spotkanie arcyksięcia Franciszka Ferdynanda d'Este wyjeżdżają do Granicy w dniu jutrzejszym rano władze kolejowe, żandarmskie i członkowie tutejszej inspekcji rządowej.

= **Z teatru i muzyki.**

* Dzisiaj w Rozmaitościach „Klub kawalerów", a w Małym „Zemsta nietoperza".

* „Szalony pomysł", który dotąd osiem razy grany był przy przepełnionej sali w teatrze Małym, przedstawiony zostanie jutro na scenie teatru w ogrodzie Saskim.

Z tego powodu w teatrze Małym jutro widowiska nie będzie.

* W teatrze Rozmaitości jutro „Ewa".

* W komedji Fredry „Nikt mnie nie zna", która ma być wznowioną w teatrze Rozmaitości, grać będą panie: Barszczewska i Leszczyńska, pp. Grzywiński, Nowicki, Ładnowski, Szymanowski i Waliszewski.

* W operze naszej przygotowują wznowienie „Mignon" Thomasa.

W partji tytułowej da się słyszeć panna Cordier.

* Zaangażowany na gościnne występy tenor włoski, p. Baldini, przybędzie w przyszłym tygodniu do Warszawy.

Śpiewak ten posiada w repertuarze swoim partje bohaterskie.

* Onegdajszego wieczoru znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Rozmaitości 716, Letnim 423, Małym 475; na 5-ej maskaradzie w salach redutowych 185, na balu „Schronienia nauczycielek" w ratuszu 310, na zabawie malarzy w resursie obywatelskiej 260; wczorajszego: w Rozmaitości 659, Letnim 844 i Małym 475 (komplet).

* Jutro Reszkowie występują w Petersburgu w „Romeu", w przyszłym tygodniu zaś w „Lohengrinie".

= Z karnawału.

Zabawa tańcująca oddziału wyższego chórów To-

warzystwa muzycznego była zapowiedziana na czwartek, d. 5-go b. m.

Z powodu różnych okoliczności, termin ten uległ zmianie i zabawa odbędzie się dopiero d. 9-go, t. j. w poniedziałek.

Zapisy przyjmowane będą do piątku.

= Kasa zaliczkowo-wkładowa.

Istniejąca przy Instytucie głuchoniemych i ociemniałych kasa zaliczkowo-wkładowa urzędników i oficjalistów tej instytucji liczy już 4-ty rok istnienia, a kapitał obrotowy składa się:

a) z wkładu jednorazowego, który obowiązany jest wnosić każdy nowowstępujący uczestnik, w stosunku 10% miesięcznej pensji;

b) z wkładów miesięcznych obowiązkowych, wynoszących 3% pobieranej pensji;

c) z wkładów dobrowolnych, nie więcej, niż 200 rs. od jednej osoby; i

d) z zysków osiąganych przy operacji kasy.

Od wkładu dobrowolnego uczestnik otrzymuje procent w stosunku 6% rocznie. Pożyczka udzielona nie może być wyższą nad $^1/_{10}$ część pobieranej przez uczestnika pensji; pożyczki udzielane są na termin 9-miesięczny; procent pobiera się w stosunku $\frac{1}{2}$% miesięcznie.

Czysty dochód z końcem roku rozdzielany bywa pomiędzy uczestników kasy.

Kasa liczy obecnie uczestników 420; kapitał ich wynosi rs. 2065 kop. 76; czysty zysk z operacyj kasy wynosi przecięciowo po 112 rs. rocznie.

Pożyczek do chwili obecnej udzieliła kasa 124 na ogólną sumę rs. 9,246 kop. 50.

Do zarządu kassy na r. b. wybrani zostali następujący członkowie: prezes, p. Juljusz Stattler; kasjer, p. Władysław Nowicki; buchalter, p. Józef Lenartowicz; zastępcy: pp. Ewaryst Rodziszewski i Maciej Kowalski, stolarz; zastępcy ci mają prawo głosu na równi z członkami zarządu we wszystkich postanowieniach tegoż zarządu.

Ponieważ uczestnikami kasy są obok profesorów instytutu i rzemieślnicy, tych ostatnich, jak widzimy, reprezentuje w zarządzie p. Maciej Kowalski.

W końcu nadmienić jeszcze winniśmy, że atrybucje kasy odnoszą się i do oddziałów równoległych z Instytutem.

= Obraz Meissonier'a.

Wobec śmierci słynnego malarza francuzkiego, Meissonie'ra, godzi się zaznaczyć, iż w Warszawie znajduje się tylko jedna praca zmarłego artysty.

Jest to niewielkich rozmiarów „Podjazd kawalerji", nabyty przez tutejszego kapitalistę p. S. B. przed siedmioma laty w pracowni słynnego malarza.

= Gorączka brazylijska.

W dzielnicy Leszna i przyległych ulic, w stronie Smoczej, zamieszkałej przeważnie przez ludność ubogą, panuje ogromna gorączka wychodźtwa do Brazylji.

Duchowieństwo parafji Narodzenia N. P. Marji przy ul. Leszno stara się wszelkiemi siłami odwracać szaleńców od zgubnego zamiaru.

Tak np. ubiegłej niedzieli dał się słyszeć z ambony głos ostrzegający wymownego kaznodziei.

Szanowny kapłan między innemi odczytał parę ustępów z listów naszego delegata, Adolfa Dygasińskiego.

Dobitny obraz nędzy, stwierdzonej przez naocznego świadka, zdaje się podziałał na słuchaczów.

Zdaniem jednak pana S., który nam ten fakt komunikuje, gorączka wychodźtwa przeszła w stan epidemiczny i obałamucony ludek więcej wierzy dwuznacznym osobistościom, prawiącym cudowne baśnie o rozkoszach brazylijskich, aniżeli przewodnikom duchownym.

Rozeszła się np. wieść, jakoby ktoś na Lesznie otrzymał jabłko ogromnej wielkości od swego krewniaka z Brazylji.

W jabłku tym miała się znajdować kartka z opisem zachęcającym do wychodźtwa.

Z jednej tylko ulicy Leszno 8-miu stróżów uwolniło się od 1-go b. m., celem wyjazdu za ocean wraz z rodzinami.

Nie ulega wątpliwości, że działają tu namowy tajemniczych ajentów.

Wyzyskiwaczy tych należałoby koniecznie zdemaskować.

= Śmierć na polowaniu.

Inspektor podatkowy powiatów garwolińskiego i łukowskiego Antoni Zawadzki, wybrał się w zeszłą środę na polowanie do Wiszniewa pod Siedlcami.

Przybywszy na miejsce oświadczył, że czując się słabym, nie będzie polował i pozostanie w sankach, po chwili jednak towarzysze pana Z. usłyszeli wołania o pomoc, a gdy nadbiegli, zastali go już bezprzytomnym.

Odwieziono go natychmiast do Siedlec, gdzie lekarz skonstatował anewryzm serca.

Zmarły pozostawił żonę i trzy córki.

= Krwawe zajścia.

Nocy wczorajszej szynkownia pod nrem 57-ym przy ulicy Grzybowskiej była widownią krwawego zajścia.

Przy bufecie znajdowało się dwie grupy pijących.

Pierwsza, licząca około dziesięciu osób, wszczęła kłótnię z pięciu innemi.

Kłótnia zamieniła się niebawem w zaciętą bójkę.

Zanim przerażony szynkarz zdążył wezwać policji, goście jego, będący w mniejszości, zostali ciężko pobici i pokaleczeni.

Trzech z nich: Szawłowa, Agaszkę i Majsiejewa, zastano broczących we krwi.

Po udzieleniu doraźnej pomocy lekarskiej odwieziono ich do szpitala.

Zarządzone śledztwo wykryło, iż sprawcy krwawego zajścia należą do kategorji awanturników, znajdujących się pod dozorem policji.

Dotąd aresztowano Passimowskiego, Biczyka i Denerta.

Pod nrem 77-ym przy ul. Gęsiej Juljan Matuszewski w kłótni z Andrzejem Dybikowskim zranił go dwukrotnie nożem w głowę tak ciężko, iż D. w stanie bezprzytomnym odwieziono do szpitala starozakonnych.

Dwaj rodzeni bracia, Lucjan i Antoni Wolscy, pobili się z powodu jakiejś kwestji pieniężnej.

W bójce tej Antoni został zraniony w głowę i zemdlonego odwieziono do szpitala św. Rocha.

Według opinji lekarzy, życiu rannego grozi niebezpieczeństwo.

= Ze swawoli.

W fabryce sorbetów Krzymuskiego pod nr. 15-ym przy ul. Walicżów dwaj 14-letni terminatorzy: Stanisław Grenich i Stanisław Niczman, swawoląc, popychali się wzajemnie.

Niczman, silniej popchnięty, upadł i złamał rękę, a nadto poniósł szwank krzyża.

Chłopca odwieziono do szpitala św. Rocha.

= Napad.

Nocy wczorajszej na ul. Wroniej, w pobliżu domu pod nr. 29-ym, Michał Kot, powracając do mieszkania na ul. Pańską, został napadnięty przez Jana Falkowskiego, który działał z pobudek osobistej zemsty.

Kot otrzymał głębokie pchnięcie nożem w rękę.

Uciekającego F. aresztowano.

= Ofiara śniegu.

Dziś, około godz. wpół do 10ej rano, na ul. Świętojańskiej zdarzył się smutny wypadek.

Z dachu domu pod nr. 29-ym spadła zlodowaciała lawina śnieżna, trafiając w przechodzącą izraelitkę.

Nieznajoma upadła.

Wezwany felczer skonstatował śmierć, wywołaną strzaskaniem czaszki.

Zwłoki ofiary znajdują się w izbie felczerskiej na Zapiecku.

Sędzia śledczy przybył na miejsce.

= Zbrodnia.

Donosiliśmy wczoraj w rubryce wypadków o samobójstwie pod nr. 86-ym przy ul. Dzielnej.

Było to w mieszkaniu Michała Kamińskiego, który, powróciwszy do domu, zastał wiszącą na klamce Marjannę Nachalską.

Z przeprowadzonego śledztwa okazało się, iż Nachalska padła ofiarą zbrodni.

Morderstwa dopuścił się Antoni Angiewicz i ofiarę swą powiesił.

Angiewicz cierpi oddawna obłęd umysłowy, przyczyny więc zbrodni należy szukać w anormalnym stanie szaleńca.

Aresztowany Angiewicz zeznaje bezładnie.

Dalsze śledztwo rozwinięto.

= Pożary.

Dziś, około godz. 10-ej rano, wynikł pożar pod nr. 24-ym przy ul. Franciszkańskiej, a mianowicie w warsztacie czapnika, gdzie paliły się obficie nagromadzone resztki kortu i sukna.

Oddziały: nalewkowski i ratuszowy podążyły do pożaru, który przez toporników został stłumiony.

W sklepie z krawatami pod nr. 14-ym przy ul. Rymarskiej, od rozlanej nafty, wszczął się ogień ugaszony przez domowników, lecz strata w uszkodzonym towarze wynosi 100 rs.

Pod nr. 22-im przy ul. Świętokrzyzkiej paliło się w wędliniarni; ogień, bez strat, stłumili topornicy z Nowego Świata.

Wreszcie pod nr. 38-ym przy ul. Wspólnej wynikł ogień na poddaszu, lecz przez miejscowych mieszkańców został ugaszony.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 5-go b. m., w rządzie gubernjalnym łomżyńskim, odbędą się licytacje na naprawę traktów i mostów na nich, a mianowicie: w powiecie łomżyńskim od rs. 9,431 kop. 21; w powiecie kolneńskim od rs. 3,988 kop. 3; w powiecie mazowieckim od rs. 2,772 kop. 88; w powiecie makowskim od rs. 4,208 kop. 49; w powiecie ostrowskim od rs. 8,296 kop. 62; w powiecie ostrołęckim od rs. 5,858; w powiecie pułtuskim od rs. 4,963 kop. 16; w powiecie szczuczyńskim od rs. 1,033 kop. 7.

— D. 5-go b. m., o godz. 5-ej po południu w mieszkaniu starszego przy ulicy Świętokrzyzkiej pod № 6-ym, odbędzie się sesja półroczna zgromadzenia blacharzy warszawskich.

NEKROLOGJA.

† Ś. P.

Aleksander Romuald Szmidecki,

były wychowaniec Cesarsko-petersburskiej akademji sztuk pięknych, b. architekt m. Płocka, po kilkoletnich ciężkich cierpieniach, opatrzony św. sakramentami, spoczął w Bogu dnia 31 stycznia r. b., przeżywszy lat 34. Pozostali w ciężkim smutku rodzice, żona, syn i rodzina, zapraszają krewnych, kolegów, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w kościele Narodz. N. Marji Panny na Lesznie dnia 4-go b. m., to jest we środę, o godzinie 11-ej przed poł., oraz na wyprowadzenie zwłok po skończonem nabożeństwie do grobu rodzinnego na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —170—

† Ś. p. ksiądz JAN ŁUKAWSKI,

proboszcz parafji Mirzec, kanonik dyecezji sandomierskiej opatrzony św. sakramentami, przeżywszy lat 54, d. 30 stycznia r.b. przeniósł się do wieczności w Warszawie. Zwłoki przewiezione do parafji zostaną złożone na miejsce wiecznego spoczynku w piątek, dnia 6 lutego, na miejscowym cmentarzu. —172—

† Ś. p. Antoni Szakowski,

cukiernik, przeżywszy lat 31, po ciężkiej i długiej chorobie zmarł dnia 2-go lutego 1891 roku. Pozostała żona z dwojgiem małoletnich dzieci zaprasza familję, znajomych i kolegów na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Aleksandra na cmentarz powązkowski, w d. 4-ym b. m., w środę, o godz. 12-ej i pół z południa. Nabożeństwo odbędzie się dnia 5-go, t. j. w czwartek, w kościele św. Aleksandra, o godz. 10-ej. 454

† Ś. p. Helena z Walewskich ZIELONKA,

wdowa po obywatelu ziemskim, opatrzona św. sakramentami, zmarła w d. 2-gim lutego 1891 r., przeżywszy lat 65. W smutku pozostałe rodzeństwo, zięciowie i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na nabożeństwo żałobne, odbyć się mające w kościele św. Krzyża, w d. 4-ym b. m., t. j. w środę, o godz. 11-ej przed południem, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godz. 3-ej po południu, na cmentarz powązkowski. 458

† Ś. P.

Marja z Obrębskich CHOLEWIŃSKA,

wdowa po lekarzu medycyny i obywatelu ziemskim, opatrzona św. sakramentami, po ciężkich cierpieniach, przeniosła się do wieczności dnia 2-go lutego r. b., przeżywszy lat 76. Pogrążone w smutku dzieci wraz z wnukami i prawnukami zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w górnym kościele św. Krzyża w dniu 4-ym lutego, to jest we środę, o godz. 11-ej przed południem, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła, o godzinie 2-ej i pół po południu na cmentarz powązkowski. 2—460—

† Ś. p. Zofja Kozłowicka,

opatrzona św. sakramentami, po ciężkich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 2-go lutego r. b., przeżywszy lat 48. Pozostała rodzina, zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do dolnego kościoła św. Aleksandra d. 4 lutego, to jest we środę, o godzinie 10-ej i pół zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła, zaraz po skończonem nabożeństwie na cmentarz powązkowski. —456

† Ś. p. Karolina z Wernerów MALCZ,

po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu dnia 2-go lutego r. b., przeżywszy lat 86.—W głębokim smutku pogrążona rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na pogrzeb, odbyć się mający dnia 5-go b. m., o godzinie 3-ej po poł., z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ulicy Mylnej na cmentarz tegoż wyznania. Oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą. —453—

† Ś. p. Karol Górner,

były kupiec, po krótkich cierpieniach, opatrzony św. sakramentami, zakończył życie w dniu 1-ym b. m., przeżywszy lat 83. Pogrzeb odbędzie się w dniu 4-ym b. m., to jest we środę, o godzinie 3-ej po południu, z kościoła św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej na cmentarz powązkowski, na który to pozostali synowie i córki krewnych, przyjaciół i znajomych zapraszają. —448—

† W dniu 4-ym lutego, to jest we środę, jako w trzecią bolesną rocznicę śmierci ś. p. **Stefana Sobolewskiego,** b. właściciela apteki, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Aleksandra, o godzinie 10 i pół zrana, na które pozostała matka, brat i siostra zapraszają krewnych i przyjaciół zmarłego. —444—

† Za duszę
ś. p. Heleny z baronów de Wintzingerode
Hr. Małachowskiej,
odprawione będzie we czwartek, dnia 5 lutego, jako w rocznicę śmierci, w kościele św. Krzyża, przed wielkim ołtarzem, o godzinie 10-ej zrana, nabożeństwo żałobne, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. 436

† Jutro, to jest we środę, odbędzie się w Schronieniu nieuleczalnych przy ulicy Nowo-wiejskiej № 32, msza żałobna, o godzinie 10-ej zrana, za duszę ś. p. **Marji Siennickiej,** opiekunki tegoż schronienia, jako w trzecią rocznicę jej śmierci. —168—

† W środę, d. 4-go lutego, jako w bolesną rocznicę śmierci
ś. p. Juljana Odechowskiego,
odprawioną zostanie msza żałobna w kościele po-reformackim przy ul. Senatorskiej, o godz. 10-ej zrana, na którą zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. 442

† Za spokój duszy ś. p. Jana Grobickiego,

właściciela dóbr Strachowa, odbędzie się w dniu 7 b. m., w sobotę, w kościele parafjalnym w Płońsku, nabożeństwo żałobne, na które pozostała po nim wdowa i siostry zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —451—

† Dnia 5-go lutego, odprawioną będzie msza święta za spokój duszy ś. p. **Stanisława Tafiłowskiego**, syna doktora o godzinie **9-ej** zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim), na którą to zbolała matka po stracie jedynego syna zaprasza krewnych i przyjaciół. —450—

† We środę, dnia 4-go lutego r. b., w rocznicę śmierci ś. p. Marji z Lubowidzkich **Siennickiej**, odprawione będzie nabożeństwo żałobne, o godzinie **10-ej** zrana, w kościelo po-karmelickim na Krakowskiem-Przedmieściu, na które siostra zmarłej zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —432

† We środę, dnia 4-go lutego, jako w oktawę pierwszej rocznicę śmierci

ś. p. Antoniny z Helbigów Bormanowej,

odprawiona będzie msza żałobna za spokój jej duszy w kościele archikatedralnym św. Jana, o godzinie **10-ej** zrana, na którą pozostałe dzieci i wnuki zapraszają. 427

† Dnia 5-go lutego, we czwartek, jako w rocznicę śmierci odprawioną będzie wotywa żałobna za duszę ś. p. **Ludwiki z Hrabiów Potockich** 379

Lucjanowej Siemieńskiej,

o godz. **11-ej** rano, kościele po-karmelickim na Krak.-Przedm.

† Wszystkim, którzy łaskawie przyjęli udział w odprowadzeniu zwłok

ś. p. LUDWIKA HILDT,

na wieczny spoczynek, a w szczególności wielebnemu księdzu pastorowi Bartsch za słowa pociechy, składają serdeczne podziękowanie. 441

Żona, dzieci i wnuki zmarłego.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 2-go lutego. (*Tel. Ajencji pól.*) — W *Wiestniku Finansów* ogłoszone zostało rozporządzenie, dozwalające zarządom kolei: nadwiślańskiej, moskiewsko-riazańskiej i riazańsko-kozłowskiej na prowadzenie operacji zaliczeniowo-wkładowej i komisowej. W tymże *Wiestniku* ogłoszone zostały przepisy dla ajentów handlowych, ustanowionych dla spełniania zleceń co do konserwacji, sprzedaży i wydawania nabytego zboża w ziarnie: dla kolei nadwiślańskiej w Warszawie i w Gdańsku, dla moskiewsko-riazańskiej w Moskwie i riazsko-kozłowskiej w Moskwie, Petersburgu, Rewlu, Rydze i Libawie, oraz przepisy dla urządzonych przez kolej riazańsko kozłowską składów do przechowywania zboża przed jego wysłaniem.

Petersburg 2-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — *Nowoje wremja* słyszało, że z inicjatywy i pod prezydencją ministra dóbr państwa utworzoną została komisja z przedstawicieli różnych dykasteryj dla opracowania kwestji kredytu meljoracyjnego na potrzeby rolnicze.

Petersburg 2-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Wczoraj rozpoczęło czynności Towarzystwo niesienia pomocy potrzebującym przesiedleńcom i wybrany został komitet. Na członków honorowych wybrani zostali: minister spraw wewnętrznych, jego towarzysz Plewe, zarządzający oddziałem ziemskim Dołgowo-Saburow, Pastuchow i Keller.

Petersburg 2-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — *Birżewyja wiedomosti* donoszą, że do rady państwa wniesiony został projekt prawa o russkiej żegludze nadbrzeżnej.

WYBORY W AUSTRJI.

Wiedeń 3 go lutego. (*Tel. pr. K. W.*)—Sytuacja weszła w nową fazę. Rząd spodziewa się, iż niemcy, uznając interes żywotny państwa, wejdą do większości bez żądania, aby kilku ministrów dzisiejszych ustąpiło. W takim razie uzupełnionoby tylko obecny gabinet dobraniem dwóch niemców liberalnych. Jeżeli Dunajewski zgodzi się na tę kombinację, natenczas stanie koalicja pomiędzy rządem i nową większością na lat sześć według ogłoszonego programu. Na tej podstawie toczą się rokowania hr. Taafego z przewódzcami zjednoczonej lewicy niemieckiej.

Wiedeń 2-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Manifest niższoaustrjackiego komitetu wyborczego niemców proklamuje zasady wolności, jedności państwa i przewagi żywiołu niemieckiego obok poszanowania praw narodowości. Manifest stwierdza, iż rząd uznał potrzebę wytworzenia nowej większości.

Praga czeska 3-go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*)—Ogłoszony tu manifest wyborczy młodoczechów proklamuje nietykalność prawa państwowego Czech.

Lwów 3-go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*) — W mieście Tarnopolu kandyduje do rady państwa wybitny adwokat tutejszy, dr. Maurycy Jekeles.

Kołomyja 3-go lutego. (*Tel. pr. K. W.*) — Odbył się tutaj wiec wyborczy 800 włościan, na którym Daniłowicz rozwinął program ludowy.

UPADEK CRISPIEGO.

Rzym 2-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Mówią, że prezydent izby Biancheri zalecił królowi powierzenie utworzenia nowego gabinetu Rudiniemu.

Wiedeń 2 go lutego. (*Tel. pr. K. Warsz.*) — Niektóre dzienniki uważają, że upadek Crispiego może wpłynąć ujemnie na potrójne przymierze i że następca jego będzie musiał liczyć się z sympatjami, jakie żywione są we Włoszech ku Francji. (*Aj. półn.*)

Berlin 3-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*)—Upadek Crispiego obudził tu żywe niezadowolenie ze względu na popularną w Niemczech jego osobę, wszakże nikt nie wyraża obawy o zachwianie się przymierza potrójnego.

Paryż 2-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Wszystkie dzienniki tutejsze z żywem zadowoleniem powitały upadek Crispiego. *Temps* sądzi, że powaga i program jego stanowczo się zachwiały. Przesilenie dzisiejsze zwiastuje stanowczy zwrot w stosunkach Włoch i Francji. *National* nie wierzy, aby upadek Crispiego wpłynął na rozbicie się potrójnego przymierza.

DYMISJA WALDERSEEGO.

Berlin 3-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*)—*Norddeutsche Allgemeine Ztng.* donosi: Rozkaz cesarski odmawia udzielenia dymisji zupełnej hr. Walderseemu i mianuje go komendantem dziewiątego korpusu armji.

WYBORY W HISZPANJI.

Madryt 3-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Wczoraj odbyły się w całej Hiszpanji wybory do izby deputowanych. Na prowincji zwyciężyli przeważnie kandydaci ministerjalni. W Madrycie wybrano sześciu konserwatystów i dwóch liberałów. Castelar wybrany.

MOWA PARNELLA.

Londyn 2-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Parnell wygłosił wczoraj mowę w Ennis, w której oświadczył, że przyszło do porozumienia, na podstawie którego sprawa irlandzka będzie niebawem pomyślnie rozwiązaną. Parlament irlandzki obejmie zarząd policji narodowej i rozwiąże kwestję rolną. Wnioskują, że pomiędzy Gladstonem i Parnellem przyszło do zgody.

PRZESILENIE W SERBJI.

Belgrad 2-go lutego. (*Tel. pr. K. W.*) — Klub radykalny wyraził wotum zaufania dla ministerjum Gruicza, skutkiem czego Gruicz ma cofnąć dymisję. Jako pośrednik między rządem i większością radykalną skupczyny wystąpił Pasicz.

ROKOSZ W OPORTO.

Lizbona 2 go lutego. (*Tel. pr. K. W.*) — Rokosz podniesiony był przez części 9 i 10-go pułku strzelców, kompanję 18-go pułku piechoty i pieszą straż celną. Rokoszanie usiłowali napróżno zająć gmachy prefektury i telegrafu. Jenerał Cortereal uderzył niezwłocznie całą załogą Oporta na buntowników. Z łona ludności drobna tylko garstka przyłączyła się do nich. Artylerja przystąpiła do ostrzeliwania ratusza, w którym zamknęli się rokoszanie. Przewódzcą rokoszu, do którego przyłączyło się sześciu czy siedmiu oficerów, był adwokat Alvez Veiga, republikanin. Po obu stronach zginęło około dziesięciu osób.

Lizbona 2-go lutego. (*Tel. pr. K. Warsz.*) — Dalsze biuletyny z Oporto tak przedstawiają rokosz wojskowy: O godzinie 11-ej przed południem w sobotę siły powstańców nie przenosiły już 150-iu ludzi. Przewódca powstania, Alvez Veiga, utworzył w ratuszu dyrektorjat. Kapitan Leitao i porucznik Malheiros, najwyżsi funkcjonarjusze rokoszan, aresztowani. Gwardja municypalna przypuściła szturm do ratusza. Większa część rokoszan zbiegła ukrytem wyjściem; uwięziono 54. Po stronie rokoszan jest 17-tu zabitych i 46-iu rannych. Policja zamknęła biura dzienników republikańskich.

Lizbona 2-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*)— W Oporto pokój przywrócony. Nadeszły znaczne posiłki wojskowe. Przeszło 300 osób wojskowych i cywilnych aresztowano. Policja zamknęła wszystkie kluby republikańskie i skonfiskowała ich papiery. Liczbę uczestników rokoszu oceniają wszystkiego na 400 osób. Uwięzieni będą ulokowani na okrętach: „India", „Vasco de Gama" i „Africa", które wysłano do Oportu.

ROKOSZ W CHILI.

Londyn 2-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Z Limy telegrafują, że wojska rządowe zajęły napowrót Pisagnę, wypędziwszy z niej powstańców, którzy zajęli Taltal.

STRACENIE EYRAUDA.

Paryż 3-go lutego (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Morderca Gouffego, Eyraud, stracony dziś o godz. 7-ej m. 20 rano. Zabójca szedł na śmierć odważnie.

PROCES KOWALSKIEGO.

Lwów 3-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Mimo święta, rozprawa sądowa przeciw Kowalskiemu prowadzoną była wczoraj. Trybunał odrzucił żądanie obrońców, aby wspólnie z ławą przysięgłych udać się do Kulikowa na miejsce popełnionych przestępstw obwinionego. Zeznania świadków ukończone. Dzisiaj zabierają głos obrońcy.

Wiedeń 3-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Arcyksiążę Franciszek Ferdynand odjeżdża jutro do Petersburga.

Wiedeń 2 go lutego. (*Tel. pryw. K. War.*) — Wybuchła tutaj zmowa 5,000 szewców.

Berlin 3 go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Cesarzowa cierpi na silne przeziębienie. Bal jutrzejszy u dworu odłożono do d. 10-go b. m.

Berlin 2-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — *Rheinische Courrier* zaręcza, że stanowisko Gosslera jest nieodwołalnie zachwiane.

Wrocław 2-go lutego. (*Tel. pr. K. W.*) — Tutejsza *Schlesische Volkszeitung* otrzymała z Rzymu wiadomość w sprawie obsadzenia stolicy arcybiskupiej w Poznaniu. „Zdaje się, jakoby sprawa nominacji arcybiskupa poznańskiego napotykała wciąż jeszcze na trudności. Papież pragnąłby biskupów strassburskiego i poznańskiego prekonizować równocześnie na konsystorzu. Ponieważ atoli układy co do Poznania jeszcze się nie ukończyły, przeto i termin konsystorza jeszcze oznaczony nie został."

Paryż 2-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*)— Akademja sztuk pięknych zawiesiła posiedzenie na znak żałoby po śmierci Meissoniera.

Bruksella 3-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*)— Trzystu buntujących się żołnierzy rozbrojono, trzydziestu uwięziono.

Berlin 3-go lutego. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*) —

Ruble w gotówce	[illegible]	[illegible]	(w sobotę 235.80)
Ruble na dostawę	[illegible]	[illegible]	(w sobotę 236.—)

— *Sprostowanie.*

W podanem wczoraj zadaniu szachowem 156 figury ustawić należy w sposób następujący:

Białe: król H8, królowa B5, Laufry F6, E4, konie D5, F3 (6),

Czarne: król H5, laufry B8, E8 (a nie B5, E8), koń H3, pion H6 (5).

Mat w **dwóch** posunięciach.

OSTRZEŻENIE.

Z obawy, aby ktokolwiek nie poważył się nadużywać mego nazwiska, choćby w najmniejszych zobowiązaniach pieniężnych, ostrzegam kogo należy, że nie podpisując żadnych weksli za takowe płacić nigdy nie będę, ***a wszystkich coby rękę do nieprawego przyłożyli czynu,*** nie omieszkam pociągnąć do odpowiedzialności sądowej.

Warszawa, 30 stycznia 1891 r. 443

X. Franciszek Kaczyński.

Komitet Towarzystwa Muzycznego

ma zaszczyt prosić członków założycieli, aby w środę, dnia 4 b. m., o godz. 7½ wieczorem, zebrać się raczyli w lokalu Towarzystwa dla balotowania kandydatów świeżo przedstawionych na członków. Zechcą również przybyć członkowie którzy kandydatów przedstawili. 169

KOMITET

Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego

podaje do wiadomości pp. członków, że w dniu 7 lutego, tj. w sobotę, o godz. 10 ej wieczorem, urządzonym będzie w lokalu Towarzystwa, bal dla członków, ich rodzin i wprowadzonych gości.

Bilety wydawane będą w kancelarji Towarzystwa w dniach 4, 5 i 6 lutego od godz. 9 do 10-ej wieczorem.

Liczba biletów ściśle ograniczona. 169r

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Pour l'Enchantée.—Chociaż nie wiem, kim jesteś, *duchu mój opiekuńczy,* w każdym razie jestem ci bardzo obowiązany. Cały plan był przeprowadzony z prawdziwie „djabelskim" sprytem—zginąłbym, gdyby nie ty!

445 Twój M.

— Pour l'Enchantée. — Bądź łaskawa odpowiedzieć: „Tu l'as voulu, George Dandin! Qui me néglige—me perd!"

446 Twój M.

— Dla H.—Czyżby korespondencja w niedzielnym *Kurjerze,* pod pseudonimem przezemnie wybranym, lecz podpisana lit. M., a której zupełnie nie rozumiem, miała pochodzić od ciebie? Odpowiedz, proszę bardzo. Czy będziesz napewno na tomboli?

452 Enchantée.

435 „Dla M."—Wspaniałe rymy wspaniałe i myśli. Oby się zimna krew nie wyczerpała prędko; biada wtedy, zwłaszcza jeśli zechcę ukarać za czelność i wspomnienie „raju" zatrzeć na zawsze w pamięci.

PISARZ

Sądu Arcybiskupiego Warszawskiego.

Na mocy decyzji Sądu tutejszego z d. 12 (24) b. m. i r., za № 200/2, wzywam **Adama Brandta** majstra piekarskiego z pobytu niewiadomego, aby w dniu 9 (21) Lutego r. b., o godz. 11-ej przed południem, stawił się osobiście lub przez prawnie ustanowionego pełnomocnika w Sądzie Arcybiskupim Warszawskim, przy ul. Miodowej pod № 13 posiedzenia swoje odbywającym i za przywołaniem sprawy odpowiedział na żądanie małżonki swej Teodory z Urbańskich Brandtowej, uznania **prawomocności** wyroku na dniu 10 (22) Listopada 1884 r. wydanego, a separację pomienionych małżonków Brandlów na lat **dziesięć** powtórnie orzekającego. Pod prekluzją i zagrożeniem, że jeżeli pozwany Adam Brandt w terminie powyższym nie stawi się, wyrok, o którym mowa **zaocznie**, za prawomocny uznany będzie.

w Warszawie, d. 15 (27) Stycznia 1891 r.

116 **Ks. Jan Jaworski.**

Ceny zniżone.

F. ŁAPIŃSKI.

27 lat egzystujący handel **Węglem i Drzewem**, sprzedaje korzec (240 funtów) węgli grubych i kostkowych Nr 1-szy (w średnich kawałkach) po **kop. 90** z odstawą natychmiastową,—na większe zamówienia ceny zniżone. 208r

F. ŁAPIŃSKI.

Kantor Główny, Jerozolimska Nr 63.)
Skład Główny, Okopowa Nr 2.) Telefony.

---

5 kop. od rubla rabatu odstępuje

Skład Mąki 133
Pauliny Hendigery,

Miodowa 16, Marszałkowska 114.

Tamże masło solone 29 kop. funt
bez soli 40 „ „
Buljony od 60 kop. do rs. 2 za funt.

CUKIERNIA w ŁOMŻY

od kilkudziesięciu lat egzystująca, z powodu podeszłego wieku właściciela jest do odstąpienia każdego czasu.—Wiadomość na miejscu u Mierzejewskiego. 140

Poszukuję Lokomobili

używanej, lecz w dobrym stanie, siły od 4 do 6-iu koni.—Ofertę proszę składać w Kantorze Kurjera, litery: K. S. Nr. 24. 114

OBWIESZCZENIE.

Potrzebne są do wynajęcia lokale lub całe domy na użytek dla wojsk,

w terminach od 19 Marca (1 Kwietnia) i 19 Czerwca (1 Lipca) 1891 r.

Życzący wydzierżawić takowe, mogą składać deklaracje w zapieczętowanych kopertach na imię Prezesa Delegacji kwaterniczej do Wydziału Wojskowego przy Magistracie m. Warszawy. 144r

---

!! NA RATY !! NA RATY !!

SPRZEDAŻ

Przedmiotów gospodarstwa kobiecego,

w specjalnym składzie

Jana Lechowskiego,

№ 47 Elektoralna № 47

W WARSZAWIE. 110

NA RATY !! NA RATY !!

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 13 (25) Lutego r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje na

dostawę w r. 1891 dla potrzeb miejskich 140 sążni kubicznych żwiru, od rub. 35 za sążeń kubiczny.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 192r

---

W Magazynie Bławatnym

pod firmą

„KRAJOWA MANUFAKTURA,“

Plac Żelaznej Bramy, obok Ogrodu Saskiego,
we Wtorek 3 Lutego, rozpoczęła się

WYPRZEDAŻ

Towarów jedwabnych, wełnianych i bawełnianych oraz **znacznej ilości**
197R **RESZTEK.** **Ludwik Silberstein.**

Złoty Medal 1885 r.

KASSY ogniotrwałe Roberta Bohtego,

Nowy-Świat № 34.

SPECJALNA FABRYKA

nagrodzona medalami na wystawach Europejskich i Amerykańskich. — Wyrób pierwszorzędny. — Ceny niskie, znaczny wybór.— Cenniki z rysunkami wysyłają się bezpłatnie. 13R

Do wynajęcia zaraz
lokal z piekarnią o 2 piecach, gdzie egzystowała Piekarnia Wiedeńska od lat 30. Wiadomość: Krochmalna № 43. 73

ZAKŁAD TAPICERSKO-MEBLOWY
L. MERGENTHALER i SYN,

32, SENATORSKA 32.

Z przyczyny przebudowy domu, przeniesiony zostanie z dniem 1-szym Kwietnia r. b. na **ulicę Królewską Nr 6,** wprost Mazowieckiej, wskutek czego urządzoną zostaje z d. dzisiejszym czasowa **sprzedaż niektórych mebli,** po cenach niżej kosztu! 113r

---

Nauka i wychowanie.

Adres pierwszorzędnego biura nauczycielskiego Załęski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 164r

Adres: Pierwszorzędne biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niecała 12, rekomenduje: nauczycieli, nauczycielki, bony. 226r

Artystyczno-rzemieślnicza szkoła żeńska Jadwigi Przewóskiej Niecała 10, nagrodzona medalem za najlepsze wykłady rzemiosł i najzgrabniejszy krój. Uczennice szybkie odnoszą korzyści. Ceny przystępne. 36881

Bony francuzki i niemki posiadające świadectwa potrzebne są zaraz. Włodzimierska № 6, mieszkania № 11. 347r

Długa 6—7. Dyplomowana gimnazistka poszukuje lekcyj, korepetycyj, przygotowania do egzaminów, muzyki. Wspólna nauka 3 rs. Przyjmuję haft, znaczenie, koronki. Wykład 2 rs. 3062

Korepetytor potrzebny zaraz na wieś (pod Warszawą), dla przygotowania chłopca do 1-ej klasy gimnazjum. Wymagane początki muzyki, (fortepian). Studenci mogą jeździć do Warszawy na kursa. Zgłosić się: Królewska 25, do Feliksa Kopelman. 3046

Lekcje francuzkiego lub muzyki na swoim fortepianie, 3 rs. miesięcznie. Chmielna 23, w czytelni. 3139

Nauczycielka muzyki, posiadająca patent konserwatorjum, udziela lekcyi gry fortepianowej. Porozumienie: wtorek, czwartek i sobota od 11-ej do 2-ej. Złota № 24, mieszkania 42. 3276

Nauczyciel muzyki, ze świadectwem warsz. inst muzycz., z kilkoletniem doświadczeniem, udziela lekcyj gry na fortepianie i teorji, na mieście lub w mieszkaniu własnem, po przystępnej cenie. Adres: Wilcza № 6, mieszkania 27. 224

Potrzebny student dla powtórzenia kursu do egzaminu z 6-u klas do wojskowości. Żórawia 19, mieszkania 24, do 9-ej rano i od 8-ej wieczór. 3328

Potrzebny nauczyciel gry na trąbce. Dokładne oferty kantor Kurjera Warsz. sub. „Trąbka.“ 3304

Potrzebna nauczycielka z początkami francuskiego i muzyki. Oferty w kantorze Kurjera pod O. L. 3240

Student russki, matematyk, poszukuje lekcyj. Sienna 25, m. 20. 3212

Trzy próbne lekcje bezpłatnie! Nauczyciel Izraelita, upoważniony przez okręg naukowy warszawski, przysposabia do gimnazjów i szkół realnych. Oferty przyjmuje kantor tegoż pisma „T. 30.“ 3256

W szkole rzemiosł dla kobiet Jadwigi Silberman, Orla № 11, odbywają się codziennie lekcje kroju, szycia sukien, bielizny, modniarstwa, koronkarstwa, filé guipure, etc. Patenta wydaje. 2954

Zakład naukowy prywatny męzki, 2-klasowy, przygotowuje uczniów do szkół rządowych. Elektoralna 17. Przełożony Pigłowski. 3169

Doniesienia osobiste.

List dla Adeliny Ż od $(a+b)^2$ na poczcie. 3339

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Bona francuzka, świeżo przybyła z Paryża, znająca szycie, poszukuje miejsca. Zgoda 6, mieszk. 8. 3319

Bona niemka w starszym wieku, posiadająca dobre świadectwa, poszukuje miejsca.— Elektoralna № 30, w księgarni. 2773

Człowiek energiczny, pracujący od kilkunastu lat u adw. przys., zarazem administrator od kilku lat domu, posiadający chlubne świadectwa i referencje znanych osób, mogący złożyć kaucji gotówką 2—3,000 rs., poszukuje stałej posady kasjera, magazyniera, administracji lub dzierżawy dużego domu w Warszawie lub w Łodzi. Oferty w kantorze Kurjera C. Z. 2739

Chłopiec 14-letni, sierota, z dobrym charakterem, pragnie znaleźć miejsce u księdza. Upraszam o złożenie oferty w kantorze tegoż pisma pod adresem „dla Matki.“ 3165

Młody człowiek, kawaler, obeznany z gospodarstwem wiejskiem, poszukuje miejsca przy gospodarstwie za skromne wynagrodzenie. Adres dla porozumienia się: Stodólski, Zgoda № 7. 339r

Młodzieniec z prowincji, moralnego wychowania, poszukuje miejsca w handlu jako uczeń. Wiadomość: ul. Złota 80, mieszkania 26. 3047

Młody człowiek, obeznany z rachunkowością, poszukuje zajęcia. Świętojerska 16, mieszkania 4. 3258

Rządca gospodarczy, lat 34, familijny, znający dokładnie swój fach, chcący i umiejący pracować, poszukuje obowiązku od 1 lipca 1891 r. Informuje Lewicki, Skierniewice. 216r

Rządcą domu pragnie zostać urzędnik, człowiek młody, energiczny, znający dokładnie formalności meldunkowe i język urzędowy. Rekomendacje świetne, w razie potrzeby kaucja lub poręczenie. Oferty w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. K. S. 3321

Urzędnik banku państwa, lat 33, spadły z etatu z powodu zwinięcia oddziału, znający języki polski, russki, francuski, a po części i niemiecki, poszukuje miejsca kontrolera, kasjera, buchaltera, korespondenta, magazyniera lub choćby rządcy domu. Rekomendacje poważne, w razie potrzeby kaucja lub poręczenie. Chcący mieć zdolnego i wzorowego pracownika, raczą składać oferty w Kurjerze Warsz., adresując: „Polakowi.“ 3320

b) Zaofiarowane.

Do pracowni Jadwigi Ignatowiczowej, Widok 13, potrzebna kompletnie zdolna upinaczka. 3325

Gospodyni z chlubnemi świadectwami potrzebna do gospodarstwa wiejskiego. Wiadomość: hotel Brühlowski № 44, od 10 do 11 zrana. 3309

Korespondent polak, znający kilka języków, znajdzie natychmiastowe zajęcie.— Oferty piśmienne przyjmuje kantor Rembierz i Jankowski, Marszałkowska № 111. 2345

Panny do kwiatów potrzebne zaraz. Szybalski, Trębacka 7. 3192

Potrzebny administrator lub subjekt fachowy, z kaucją, do prowadzenia restauracji.—Wiadomość ul. Nowiński 38, właściciel domu. 3217

Potrzebny maszynista litograficzny na wyjazd. znający dobrze swój fach, przy dobrych warunkach. Nalewki № 19, m. 42, u Rabinowicza. 3222

Potrzeba panien i mężczyzn uzdolnionych do śpiewu chórowego, na wyjazd. Zgłaszać się: hotel Drezdeński № 32. 3294

Potrzebny uczeń do skórzanych robót galanteryjnych; wymagany język niemiecki, z dopłatą. Nowomiejska № 3, mieszk. 7. 3317

Potrzebni są chłopcy do zakładu kowalskiego, z prowincji. Erywańska № 3. 3297

Potrzebna jest zdolna starsza panna, doskonale znająca krój, do prowadzenia dużej pracowni. Oferty pod lit. K. T. składać w kantorze Kurjera Warsz. 3179

Panny maszynistki potrzebne są do pracowni bielizny męzkiej. Ogrodowa 18, mieszkania 14. 3184

Potrzebne zaraz panny zupełnie zdatne do staników za dobrem wynagrodzeniem. Złota 24, Kurowska. 3022

Uczeń z dobrej rodziny potrzebny do handlu win i towarów kolonjalnych K. Wendorff, Praga, ulica Targowa № 36. 3326

W zakładzie mechaniczno-ślusarskim A. Drzewieckiego mogą znaleźć miejsce dwaj uczniowie. W Warszawie, ul. Nalewki № 49, róg Miodowej. 3090

Kupno i sprzedaż.

Adres malarni i najtańszego w Warszawie składu porcelany St. Mioduszewskiego, ul. Szpitalna 10. 3r

Bale, krokwie, windy, kubły i t. p. utensylja do robót kanalizacyjnych, tanio do sprzedania. Wiadomość w biurze technicznem, ul. Miodowa № 15. 3017

Bilard do sprzedania. Piwna № 29, w bawarji. 2905

Czysta 2. Materace hygieniczne z wełny roślinnej. Dziecinne 2.80, 3.50, 4, normalne stopniowo rubla wyżej.—Wrotnowski, wystawa za kratą. 2764

Czarne wyborowe rękawiczki damskie na 2 guziki para 50 kop., 3 guz. 60 kop., 4 guz. 75 kop., 6 guz. 95 kop., poleca fabryka i magazyn Józefa Lukrec, Tłomackie № 3. 9r

Dywany najróżnorodniejsze, kołdry, obicia mebli, serwety, chodniki—największy wybór! najniższe ceny! główny skład Giełżyńskiego: Marszałkowska 137. 156r.

Do sprzedania za przystępną cenę sorti de balle, dwie prawie nowe suknie, jedna bordo atłasowa z aksamitnym trenem, druga lekka wieczorowa. Karmelicka № 23, m. 4. Obejrzeć można od 12 do 5-ej. 3051

Do sprzedania za przystępną cenę lustro salonowe, szafa orzechowa i regulator. Piwna 11—33. 3198

Dla zakładów krawieckich. Wyłączną sprzedaż znanych maszynek „Eclair" do obciągania guzików, posiada J. Lukrec, Leszno 41. 2629

Faeton i dwa wolanciki nowe, eleganckie, lekkie, do sprzedania. Krochmalna 55. 3307

Fortepian sprzedaję ratami, wynajmuję, reparacje, strojenia przyjmuję. Nowy-Świat № 56. 758

Fortepian sprzedaję. Nowy-Świat 8, m. 43, widzieć do południa. 902

Fortepian, pianino, sprzedaję ratami, wydzierżawiam najprzystępniej, strojenia. Jerozolimska 84, Strzelecki. 629

Fortepian Kralla, mało używany, sprzedam za rs. 290. Mokotowska 59, mieszkania 25. 2838

Fortepiany krajowe, zagraniczne, mało używane, sprzedaję z poręczeniem. Krakowskie-Przedmieście 34, Tarnowski. 2837

Fortepian sprzedaję. Bracka 5, m. 17, od 10 do 2-ej. 2343

Garnitur, łóżka, szafy, kredens, stół, krzesła, toaleta, biurko. Zimna 24. 3306

Konie para do sprzedania. Ulica Świętokrzyska 20. 3302

Kasy ogniotrwałe 25% tańsze od innych cenników. Ul. Marszałkowska 125, Sikorski. 3300

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 2r

Kupuję, sprzedaję garderobę damską mało używaną. Widok 3. 2860

Łódkę 3-osobową kupię. Listy z ceną Berga 5, Cichocki. 3308

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Chmielna № 37, m. 30, przy rogu Marszałkowskiej. 3243

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, szafy, komody, łóżka, biurka i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krak.-Przedm. 10, m. 6. 3257

Mopsy dwumiesięczne czystej rasy (2 suczki, 1 piesek), do sprzedania. Trębacka 11, mieszk. 17. 3207

Meble. Z powodu zupełnego zwinięcia magazynu wyprzedaż reszty różnych mebli za bezcen. — Marszałkowska 117, Myszkowski. 3277

Meble nowe rozmaite trwałej roboty tanio sprzedaję. Makow, Solna 9. 3311

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, m. 13, w bramie na lewo. 3324

Pianino Hofera, szal fr., materjał jedwabny turecki i samowar duży. Mokotowska 51, mieszk. 14. 3127

Piękne kolczyki i bransoleta, szmaragdy z brylantami, do sprzedania. Wapiński, jubiler, Krakowskie-Przedmieście 55. 2955

Pianina krzyżowe najnowszego systemu, nowe i używane, oraz fortepian zagraniczny do sprzedania. Nowy-Świat 34, Nowicki. 2855

Pianino mało używane do sprzedania. Złota № 32, m. 15. 2854

Pozostawiono do sprzedania w magazynie mebli Rabong, Nowy-Świat 39: 2 wazony chińskie, obrazy olejne starej szkoły, dywan Smyrna całkowity duży, kompletne urządzenie sypialni biało malowane kwiaty amorki, styl Ludwik XVI, garnitur czarny, stół pokryty utrechtem bordo, za cenę przystępną. 2438

Pianino Blüthnera do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście 64—2. 2998

Pianino nowe, używane, fortepian najnowszej konstrukcji do sprzedania. Obożna 9, Fiedler. 3259

Sprzedam z powodu wyjazdu trzy kredensy dębowe tanio. Stolarz Linde, ul. Wielka 33. 318r

Szczeniaki st.-bernardzkie, od suki nagrodzonej srebrnym medalem na wystawie petersburskiej, są do sprzedania. Wiadomość: dworzec petersburski, u szwajcara. 3033

Taks (jamnik) czystej pięknej rasy, 2-letni, do sprzedania za rs. 15. Elektoralna 20, magazyn mód. 3208

Wino Morozowicza, czerwone gorące z korzeniami, szklanka kop. 20, codziennie w sklepie własnym, Plac św. Aleksandra 18, w domu W-go Fuchsa. 294r

Z powodu wyjazdu sprzedaje się garnitur mebli i łóżko sprężynowe łącznie za rs. 200. Włodzimierska № 3, wiadomość u stróża. 3074

Żyrandol gazowy oraz stół wyrobu Fickiego do sprzedania. Leszno 33, mieszk. 26. 323r

2 komody, 2 stoły, żyrandol gazowy, 3 pary schodków wystawowych do okien, są do sprzedania. Nowolipie 17, mieszk. 2. 3086

Interesa handl. i mająt.

Apteka w cenie 3,000 rs. i skład apteczny w mieście powiatowem, do sprzedania każde oddzielnie. Wiadomość: Chmielna 80, mieszkania 3. 3007

Do sprzedania sklep spożywczo-dystrybucyjny dobrze procentujący. Pieczywo opłaca komorne. Ul. Chmielna № 76. 3102

Do zamiany na dom w stu tysiącach rubli lub więcej, z dopłatą do majątku, 2 wiorsty od Warszawy koleją, z zamożnem gospodarstwem i wysoką kulturą, w 180 tysiącach wartości. Bez pośrednictwa. Senatorska 26, Biuro ogłoszeń „K. 61." 335r

Dzierżawa od 1-go lipca dobrego majątku, 590 morgów, opał, pastwiska, nowy dwór, inwentarz, do nabycia na miejscu, wysiewu 150 korcy, na lat 12. Objaśni W-ny Hempler, Sitnik, Biała siedlecka. 3318

Kawiarnia do sprzedania zaraz. Piekarska № 3. 291r

Mleczarnia (krowy) do sprzedania. Kiosk, Rymarska róg Leszna. 8230

Potrzebna zaraz suma 8,000 rs. na hypotekę domu po Towarzystwie Kredytowem. Wiadomość: ulica Berga 11, adwokat Kwapiński. 3049

Plac duży przy ulicy Hożej do sprzedania na dogodnych warunkach. Wiadomość u Wetzlicha, Zamek Królewski. 2180

Rubli 2,000, 5,000, 10,000 do wypożyczenia na domy w Warszawie. Wiadomość: Krucza 23, mieszk. 9, rano do 9 i od 3—5-ej. 3253

Rutynowany kupiec-ajent, katolik, mający wyrobione stosunki handlowe, tu w Rosji i za granicą, poszukuje wspólnika chrześcjanina z kapitałem od 3 do 5 tysięcy rubli. Wiadomość: ul. Nowolipie 9, u właściciela domu, od godz. 9 do 12-ej przed południem. 3248

Rubli 15,000 do wypożyczenia na dom w środku miasta, bezpośrednio po Towarzystwie, na 7%. Senatorska 26, Biuro ogłoszeń, M. K. 100. 336r

Skład węgla w dobrym punkcie z powodu choroby do odstąpienia zaraz za bezcen.—Wiadomość: Sienna № 29. 3189

Sklep mydlarsko-dystrybucyjny jest do sprzedania. Ulica Zielna № 17. 3034

Sklep dystrybucyjno-galanteryjny z materjałami piśmiennemi, egzystujący lat 15, do sprzedania. Wiadomość: Nowy-Świat № 1, w dystrybucji. 2999

Suma nieletnich 9,500 rs. jest do wypożyczenia na 7% na dom, na pierwszy numer hypoteki. Wiadomość: Marszałkowska № 116, m. 2, od 4—7-ej. 2859

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania w każdym czasie. Ulica Kapitulna № 3. 3048

Sklepik spożywczy do sprzedania z powodu zmiany stosunków familijnych, mieszkanie wygodne. Śliska 12. 3281

Wspólnik z małym kapitałem poszukiwany do interesu komisowego. Ul. Chmielna 35, m. 2, J. M. 3111

Zaraz sprzedaję sklep mydlarski. Krakowskie Przedmieście № 71. 2919

Z powodu interesów familijnych jest do sprzedania traktjernia wraz ze sprzedażą piwa. Freta № 1. 3011

Za rs. 500 jest do sprzedania sklep towarów kolonjalnych z urządzeniem. Wiadomość: skład herbaty, Marszałkowska № 130. 3255

Z powodu interesów familijnych jest do sprzedania skład węgli. Wiadomość: Leszno № 15, u tapicera. 2971

Zastępstwa na Cesarstwo przyjmuje dom handlowy i przemysłowy warszawski, wysyłający trzy razy do roku własnych voyageurów. Klijentelę liczną i dawną posiada w całej Rosji. Oferty przyjmuje kantor Kurjera sub „Zastępstwa." 2061

Za bezcen kawiarnię sprzedam. Wilcza 27, m. 9. 2315

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Trębacka 11, Filja Nowy-Świat 12. — Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 38r

Do wynajęcia od 1 kwietnia skład węgli, róg Cichej i Tamki. Wiadomość u rządcy Sewerynowa. 3023

Kuźnia przy ulicy Miedzianej pod № 18, jest do wynajęcia z dniem 1 kwietnia r. b. Wiadomość na miejscu. 3298

Pokój przy jednej osobie, z opałem i usługą, rub. 10 miesięcznie, lub też może być mieszkanie wspólne. Świętokrzyzka 9, 12. 3314

Pomieszczenie na skład towarów, stajnię i wozownię, zaraz do odnajęcia. Leszno № 33. 322r

Pokoik umeblowany, samowar, dla porządnej osoby. Hoża 11, m. 3. 3081

Pokój frontowy, umeblowany, opał, oddzielne wejście. Wspólna 10, m. 5. 324r

Pokoje pojedyńcze, na 1-m piętrze, z opałem i usługą do wynajęcia. Marszałkowska 114, róg Złotej. 269r

Poszukuję 3-ch obszernych pokojów, z przedpokojem, kuchnią, od 1 kwietnia, za 270 do 320 rs., z wygodnym rozkładem, (nie w amfiladzie), w którejkolwiek stronie miasta. Płacę z góry kwartalnie, mieszkam lat kilka i dłużej. Główny warunek: wysokie pokoje i świeże powietrze. Oferty pod: „Płacącemu z góry" w kantorze Kurjera. 3166

Sklep z pokojem do wynajęcia do 1 kwietnia. Nowy-Świat № 12. 3087

Ogłoszenia rozmaite.

Akuszerka B. J. przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację w oddzielnym lub wspólnym pokoju. Włodzimierska № 3, mieszkania № 1. 2840

Adres: Petrych, Rymarska 2.—Szkło, porcelana, fajans, szyby do okien. 100r

Akuszerka przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację w oddzielnym lub wspólnym pokoju. Krucza 38. 3261

A) Wypożyczam na bale, wieczorki, zabawy i wesela, całe zastawy, ze szkła i porcelany, noży, widelcy, łyżeczek jakoteż lamp, świeczników i żyrandoli z dostawą do domów. Magazyn lamp, szkła i porcelany, Franciszka Kozłowskiego, Rymarska № 7. 40r

A) Siostry Badior przyjmują do roboty żakiety z powierzonych materjałów, zamówienia z własnych i wykonywają takowe podług najświeższych fasonów. Erywańska 9, mieszkania 4. 3050

Akuszerka przyjmuje panie na czas dłuższy, potrzebujące dyskrecji bez legitymacji. Zaopatrzona utensyljami gwarantującemi zdrowie położnic, udziela porad swojej specjalności. Słabość, umieszczenie dziecka od 15 rub. Pokoje oddzielne. Chłodna 24. 2289

Adres tanich firanek, koronek, fartuszków paryzkich. Marszałkowska 148, m. 4. 1684

Akuszerka S. P. z dyplomem warszawskiego uniwersytetu, zaopatrzona w utensylja zabezpieczające zdrowie położnic. Udziela porady w zakresie swej specjalności, paniom potrzebującym zupełnej dyskrecji. Przyjmuje na słabość. Ul. Chmielna № 33, mieszkania № 17. 3316

B) L. C. Bronikowska, Erywańska 18. Bielizna damska i męzka, tak gotowa jak i na zamówienie. 287r

Buldog jasno-kasztanowaty zaginął. Uprasza się o odprowadzenie. Mirowska № 1, m. 7, za nagrodą. 3310

Domina i kostjumy do wynajęcia. Hotel Polski, Długa. — P. Paszkowska. 3168

Herbatę wyborową—bezpośrednio z Chin sprowadzaną—poleca skład herbaty chińskiej J. Ratyńskiego. Jerozolimska 84, w Warszawie. 2619

Karbowanie, plisowanie koronek i falban wykonywa się szybko i starannie. Senatorska 19, m. 7. 3131

Karbowanie sukien i falban w sposób harmonikowy,—nowa drobna fałda, oraz wycinanie ząbków wykonywa się, Senatorska 19, mieszkania 7. 3132

Kiełbasy litewskie oryginalne, oraz sery nadeszły świeżo do handlu K. Mieszkowskiego. Nowy-Świat № 27. Sprzedaż hurtowa i detaliczna. 394

Nagrody rub. 20. Pierwszego lutego w podwórzu synagogi lub w takowej na Tłomackiem zgubiony został brelok brylantowy z kolczyka. Łaskawy znalazca zechce takowy zwrócić pod № 16 przy ulicy Świętojerskiej, mieszkania № 5, za powyższą nagrodą. 3327

Na karnawał.—Skład oraz malarnia porcelany, szkła i fajansu Ryszarda Fijałkowskiego, Bracka 20, poleca serwisy stołowe, talerze granitowe nie tłukące się, wazy, półmiski, salaterki. filiżanki, klosze do cukrów, ciast i bakalji, kieliszki, szklanki, spodki, karafki, dzbanki i tym podobne potrzeby stołowe po cenach najprzystępniejszych. 185r

Obiady prywatne od godziny 12 do 4-tej. Aleja Jerozolimska 80, m. 8. 3199

Obiady zdrowe i smaczne w prywatnym ruskim domu, Daniłowiczowska 16, m. 5. O warunkach dowiedzieć się można od godziny 10 do 12 w południe i od 5 do 6-ej wieczorem. 3235

Ojciec licznej, osieroconej przez matkę rodziny, zbiegiem ogromu nieszczęśliwych okoliczności życiowych, stał się ofiarą lichwiarzy. Zagrożony w tym stanie utratą całego mienia, udaje się z prośbą do osób zamożnych o pożyczkę 3,600 rs., amortyzacją których wraz z sumiennym procentem zabezpieczy na dochodach z domu własnego do czasu uregulowania całkowitej należności. Łaskawe oferty: Kurjer „Amortyzacja." 3301

Oszczędność. Najpiękniej odświeża, przerabia, pierze chemicznie, farbuje odzież męzką, źle skrojonej nadaje formę modną. Pierwszy zakład reparacyjny. Marszałkowska № 143. — Jan. 3323

Obiady prywatne, smacznie przyrządzane, na świeżem maśle, po 20 kop. Flaki po 6 kop. Krucza № 29, w kawiarni. 2990

Obiady prywatne na maśle, z kawą po 25 kop. Krakowskie-Przedmieście № 4, m. 6, gdzie introligatornia. 3014

Psom Australskie mydło Restytucyjne. Mierosławski, Elektoralna 5. 305r

Piesek mops, szczenię, wabi się „Amik", zaginął w sobotę rano. Uprasza się o odprowadzenie za sowitą nagrodą, Marszałkowska № 114, do fryzjera Stefana. 3293

Przybłąkała się suczka mopsik, za zwrotem kosztów odebrać można. Burakowska № 11. Lipert. 3303

Skład nafty B-ci Nobel, Elektoralna 47, poleca najlepszą salonową naftę, garniec 24 kop. w detalicznej sprzedaży. 3077

Strojenie, reparację fortepianów przyjmuję były korektor Kerntopfa. Wilcza 18, w dystrybucji. 3299

Tanio! Pianista grywa do tańca. Aleksandrja 20, m. 2. A. 3128

Uczę robót włóczkowych, deskowych za rs. 5. Nowy-Świat № 38, m. 4. 3266

W sobotę na balu kostjumowym w ratuszu, zaginęła broszka z czarną perłą z brylantami. Uczciwy znalazca zechce oddać za sowitą nagrodą. Bracka 17, m. 4, zwraca się uwagę pp. jubilerów. 3322

Warszawska fabryka trumien metalowych Stanisława Poźniak, Krakowskie-Przedmieście № 6, a skład fabryczny Nowy-Świat № 48, połączony z magazynem żałobnym, bezwarunkowo jest najtańszym, gdyż trumny są wyłącznie i specjalnie z mej własnej fabryki, z czem się polecam. 300r

!!!Zakład pogrzebowy najtańszy W. Swiejkowskiego, na końcu Senatorskiej № 32, wprost kościoła św. Antoniego. Najtaniej urządza pogrzeby, sprzedaje trumny, wieńce, żałoby, i t. p. 350

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 22 Января (3 Февраля) 1891 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).